Nr. 25. Kraków, Środa 16 Stycznia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepassa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szezyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 34 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 9 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rokowania w Brześciu.

Kraków, 16 stycznia.

(k. s.) Rokowania w Brześciu weszły w stadyum najbardziej dla nas interesujące, ale i najtrudniejsze zarazem. Idzie o znalezienie praktycznego sposobu zastosowania formuły o samostanowieniu narodów do terytoryów odebranych Rosyi.

Już na pierwszem posiedzeniu stworzonej specyalnie dla tej sprawy niemiecko-austryacko rosyjskiej komisyi, ujawniły się między obiema stronami trudności nieprzezwyciężone. Wynikły one z zasadniczej różnicy stanowisk obu stron i celów praktycznych, które każda ze stron pragnie przy zastosowaniu tej formuły w rzeczywistości osiągnąć.

Dyplomaci bolszewiccy pragną przy pomocy formuły samostanowienia: po pierwsze zmniejszyć swoją odpowiedzialność za tak znaczne okrojenie terytoryum państwowego Rosyi, powtóre zaś mają z pewnością utajoną nadzieję, że przy pomocy tej formuły, zastosowanej wedle ich pojęć, hasła bolszewickie utorują sobie łatwiej drogę do dotyczących samostanowiących ludów, tak, że tym sposobem dokona się niejako restytucya imperyalizmu rosyjskiego, bo samostanowiące ludy, zachęcone »reformami« bolszewickiemi, szczególniej agrarną, gotowe wypowiedzieć się za utrzymaniem związku z socyalistyczną federacyą rosyjską.

Temu stanowisku Trockiego przeciwstawia się jaskrawo stanowisko mocarstw centralnych. Austrya, a przedewszystkiem Niemcy, pragną stosować formułę samostanowienia tak, aby z tego jej zastosowania wynikło przedewszystkiem całkowite i definitywne oderwanie się dotyczących terytoryów od związku państwowego z Rosyą, powtóre zaś, aby tworzące się na tych terytoryach egzystencye państwowe pozostały w większej lub mniejszej, wyraźniejszej lub mniej wyraźnej zależności od Niemiec.

Gdy więc w ręku Trockiego formuła samostanowienia zdaje się służyć głównie do wykonania próby utrzymania w związku z Rosyą, jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej niektórych z odebranych jej terytoryów, to znowu w rozumieniu Kühlmanna formuła ta ma o tyle tylko wartość, o ile zastosowanie jej otwiera Niemcom drogę do ustalenia i zabezpieczenia ich decydującej przewagi nad tworami państwowemi, mającemi w rozwinięciu tej formuły powstać na odebranych Rosyi terytoryach. Po stronie Rosyi są ukryte dążności rewindykacyjne. Po stronie Niemiec ukryte dążenia — aneksyjne. Jak było do przewidzenia, hasło samostanowienia ludów, mające więcej charakter postulatu pewnego typu myślenia politycznego, niż wartość instrumentu polityki realnej, utrudnia raczej, i to bardzo znacznie, niż ułatwia prowadzenie rokowań pokojowych.

Trudności te ujawniły się natychmiast przy pierwszym punkcie, kiedy w dniu 11 b. m. przystąpiono do rozważania sprawy ewakuacyi okupowanych terytoryów. I tak Trocki domagał się po prostu, aby ewakuacya ta odbyła się równocześnie po obu stronach, z których każda ustąpiłaby z zajętych przez siebie terytoryów. W praktyce zatem byłoby to tak, że w zamian za ustąpienie Rosyan z części powiatu brodzkiego, skałackiego i trembowelskiego, więc razem z obszaru nie przewyższającego jakichś dziesięciu tysięcy kilometrów kwadratowych, mocarstwa centralne powinnyby ustąpić ze wszystkich zajętych przez siebie ziem, obejmujących około czterysta tysięcy kilometrów kwadratowych. Jako uzupełnienie tego »interesu« ponawia Trocki swoje uroczyste oświadczenie, że wszystkie narody na tem terytoryum, jak w ogóle w obrębie Rosyi mieszkające, mają prawo samostanowienia aż do odłączenia się od państwa rosyjskiego włącznie. Prawo tego samostanowienia wykonałyby te narody dopiero po wycofaniu się wojsk mocarstw centralnych zupełnie swobodnie i na zasadach demokratycznych, pojmowanych oczywiście według zasad bolszewickich, według których konstytuanta, do której wybory nie wypadły zupełnie po myśli wielkorządców bolszewickich, zostaje po prostu rozpędzona...

Na to wszystko zgadza się Kühlmann. Ale dodaje malutkie zastrzeżenie. Mianowicie, że terytorya, okupowane przez mocarstwa centralne, już nie należą do Rosyi, ponieważ wypowiedziały się one już w sposób wiążący za oderwaniem się od Rosyi. Wskutek tego umowa o ewakuacyi, zawarta z Rosyą, nie może dotyczyć tych terytoryów. O tej sprawie bowiem będą się mocarstwa centralne układały w swoim czasie z każdem z nowo powstałych państw z osobna bez udziału Rosyi... Przy tej interpretacyi okazałoby się z pewnością, że mocarstwa centralne nie tylko nie potrzebują, w myśl układów z Rosyą o ewakuacyi, ustępować ani z jednego kilometra kwadratowego zajętego terytoryum, ponieważ na całem tem terytoryum powstały już nowe państwa, które oderwały się od Rosyi, ale, co więcej, w myśl proklamowanej przez Trockiego zasady, że prawo samostanowienia wykonują całe narody, więc także i te ich części, które znajdują się jeszcze po wewnętrznej stronie frontu rosyjskiego, mogłoby wyniknąć żądanie, aby Rosyanie ewakuowali nietylko skrawki powiatów wschodnio-galicyjskich, lecz także resztę nie okupowanej jeszcze Estonii, Litwy i Białej Rusi...

Trocki oczywiście zastrzega się przeciw temu niemieckiemu stawianiu sprawy, jakoby dotyczące narody już wykonały prawo samostanowienia, jakoby już oderwały się od Rosyi, jakoby już utworzyły własne państwa i takoby w rezultacie tego wszystkiego układ o równoczesnej ewakuacyi mógł nie odnosić się do tych terytoryów. Trocki zaprzecza wręcz, jakoby narody na dotyczących terytoryach już się wypowiedziały i kwestyonuje prawomocność tych wypowiedzeń przez stworzone w międzyczasie organy, jako niedostatecznie demokratyczne.

Zaczyna się bowiem interesująca debata między bolszewikami a przedstawicielami legitymizmu pruskiego na temat, kiedy mianowicie powstaje osobowość państwowa, zdolna do wykonywania aktów samodzielności państwowej. Trocki swojej definicyi tego wypadku nie podaje. Ale ze sposobu całego jego myślenia i postępowania można wnioskować, że definicya ta brzmiałaby w taki mniej więcej sposób: »osobowość państwowa powstaje na danem terytoryum wtedy, kiedy ludność tego terytoryum w głosowaniu równem, tajnem, bezpośredniem i powszechnem, bez różnicy płci, z małą różnicą wieku i proporcyonalnem wypowie się za powstaniem takiej osobowości państwowej, i o ile zgodzi się na to najbardziej w danej chwili skłonne do teroru stronnictwo«.

Taki jest niewątpliwie tok myśli i sposób pojmowania bolszewików. (Vide losy konstytuanty rosyjskiej!) Kühlmann przeciwstawia temu sposobowi swoją definicyę. Według niej osobowość państwowa powstaje, o ile orzeknie to jakiś organ historycznie uznany już przez to dane ciało reprezentacyjne, o którem można presumować, że z jego orzeczeniem zgadza się większość danego narodu. Definicya ta jest oczywiście więcej celowa, niż ścisła. Niemcom chodzi o to, aby te wszystkie już istniejące organa, o których mówi generał Hoffman, zostały uznane za umocowane do rozstrzygania o kwestyi powstania lub nie powstania danych osobowości państwowych. Do tego celu przystosowują Niemcy swoją definicyę.

Teoretycy rosyjscy wreszcie wpadają na pomysł, aby poglądy obu stron na tę zawiłą kwestyę utrwalić w pisanym akcie. Sami ze swej strony akt taki przedstawiają. Wszystkie zawarte w nim postanowienia zmierzają logicznie i konsekwentnie do tego, aby zabezpieczyć dotyczącym narodom »polityczne prawo samostanowienia«, w praktyce zaś do tego, aby mocarstwa centralne przyjęły zasadę całkowitego swojego »desinteressement« w tych obszarach i powstających na nich osobowościach państwowych. Cel tej deklaracyi jest zbyt jasny, aby go warto było specyalnie analizować.

To też zamiast odpowiedzi teoretycznej i pisemnej na pierwszy plan wysuwa się generał Hoffmann, z całą brutalną prostolinijnością przypominając bolszewikom, że zastępują stronę pobitą i że przyjechali do Brześcia, nie aby warunki dyktować, tylko aby ich wysłuchać i do wykonania przyjąć.

Trzydniowa debata kończy się wreszcie momentem, kiedy jedna strona znudzona ostatecznie tem przelewaniem z pustego w próżne, zaczyna ustami niemieckiego generała — »gadać — jak się to mówi — na rozum«. I oto wraca natychmiast to, co stało się już raz przy wznawianiu przerwanych rokowań, kiedy to na ostrą admonicyę Kuhlmanna Trocki odpowiedział najspokojniej, że zgadza się na wszystko...

Teraz Trocki także ograniczył się do stwierdzenia, że strona przeciwna stoi na stanowisku, iż »nie czas jeszcze na pisemne formułowania«, wobec czego można — rokować dalej.

Wszystko to aż nadto przypomina rodzajowe scenki ze Stradomia, gdzie przy »rokowaniach« o cenę wybranego towaru słyszy się także często dyplomatyczne pytanie: »Dlaczego pan dobrodziej potrzebuje się zaraz gniewać?«

Niemcy wobec sprawy polskiej.

Berlin, 16 stycznia.

Na konferencyi z przywódcami politycznymi oświadczył kanclerz, hr. Hertling, że **rząd Rzeszy niemieckiej zwłaszcza w sprawach wschodnich stanowczo zajmuje dotychczasowe stanowisko i że dr. Kuehlmann nie otrzymał żadnych nowych instrukcyj, skutkiem czego nie ma mowy o zmianie dotychczasowego kursu.**

Plan nowego podziału Polski przez oderwanie od niej większych terytoryów nie będzie jak się zdaje wobec powstających wątpliwości przeprowadzony, albo też będzie traktowany w taki sposób, że porozumienie nie jest wykluczone.

Naczelna komenda armii i kierownictwo Rzeszy są zgodne w tem, **że należy stanowczo występować przeciwko taktyce przewlekania w Brześciu Litewskim.**

(Telefonem).

Wiedeń, 16 stycznia.

»Die Zeit« donosi z Berlina: »Berl. Zeitung« pisze:

Rząd Rzeszy stoi nadal na tem stanowisku, jakie zajmował przedtem w kwestyi celów wojennych. Dotyczy to przedewszystkiem kwestyi wschodniej. **Plan nowego podziału Polski** przez oderwanie od niej znacznych obszarów i wcielenie ich do Prus nie będzie traktowany **po myśli życzeń wszechniemców. Rząd niemiecki przestrzegać chce nadal zasady prawa stanowienia o sobie, wykonanie jednak tego prawa w drodze wyborów uważa za możliwe dopiero po zawarciu pokoju.** Aż do tego czasu zdaniem sfer miarodajnych, opróżnienie zajętych obszarów **jest rzeczą wprost niemożliwą.**

Berlin, 16 stycznia.

»Der Abend« donosi z Berlina: »Vorwaerts« pisze:

Skoro Niemcy zatrzymać chcą szmat ziemi polskiej na zachodzie wraz z terenem węglowym, to załatwić muszą tą sprawę nie z Rosyą, której odmawiają prawa mięszania się w sprawy Polski, **lecz z Austryą i Polską.** Wobec tego jednak, **że ani Austrya, ani Polska nie mają wcale zamiaru zgodzić się na ten plan wspaniały, nie mogą Niemcy celu tego urzeczywistnić w wojnie obecnej,** lecz dopiero w następnej, w wojnie przeciw Austryi i Polsce. **Wobec tego Polska nie będzie podzielona,** a urzeczywistnienie najpiękniejszych granic strategicznych stało się politycznie niemożliwem. Co stanie się jednak z Polską? — zapytuje »Vorwaerts«. **Doskonale poinformowane sfery utrzymują stanowczo, że t. z. austro-polskie rozwiązanie kwestyi polskiej z każdym dniem mniejsze ma widoki. Mówi się natomiast coraz częściej o t. z. niemiecko-austryackiem rozwiązaniu kwestyi polskiej. Nikt jednak nie wie, co pod tą nową** tajemniczą nazwą się kryje.

Dalsze rokowania w Brześciu Litewskim

Berlin, 16 stycznia.

Jak donosi »Berliner Tageszeitung« rokowania w Brześciu Litewskim zostały przedwczoraj **ponownie podjęte.** Wczoraj odbyło się równie posiedzenie delegatów.

Oświadczenie generała Hoffmanna.

Budapeszt, 16 stycznia.

»Pester Lloyd« w korespondencyi z Wiednia stwierdza, że generał Hoffmann nie jest dyplomatą i że pruscy generałowie, ograniczeni zasadą „kantowską“, łatwo tracą panowanie nad sobą wobec myśli, którym Trocki dał wyraz. **Generał Hoffmann, zdaniem wymienionego dziennika posunął się za daleko.**

Celem rokowań jest uzyskanie pokoju, a cel ten co do nas pozostał stałym. Obecnie okaże się, czy Rosyanie mają ten sam cel. Rozdrażniające słowa — powiada »Pester Lloyd« — i wybuchy namiętnej niechęci z tej, czy tamtej strony nie powinny spowodować odstąpienia od tej głównej kwestyi.

Wolna ręka dla Niemiec na zachodzie

(Telefonem).

Wiedeń, 16 stycznia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

Konferencye między kanclerzem Rzeszy a naczelnem dowództwem armii w sprawie celów wojennych należy uważać za ukończone. Osiągnięto — jak się wyraża »Lok. Anzeiger« — »rzeczową ugodę«. Ugoda ta stwarzy dla rokowań na wschodzie jasną linię wytyczną, **zastrzega natomiast Niemcom na zachodzie wolną rękę.**

Minister angielski o sytuacyi wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 stycznia.

Minister dla służby narodowej sir Auckland Geddes wygłosił wczoraj w Izbie gmin przemowę o rekrutacyi wojsk, w której powiedział: **Nawet gdyby Rosya i Rumunia wystąpiły z szeregów koalicyi będzie ona miała znaczną przewagę nad armiami państw centralnych.** Wprawdzie państwa centralne w jednolitem dowództwie i wewnętrznej linii z dobremi połączeniami kolejowemi, mają lepsze szanse niż koalicya, ale w Austryi zmęczenie wojną jest z pewnością bardzo wielkie, a w Niemczech z pewnością większe niż w Anglii. Turcya zaś jest zupełnie wyczerpana. Za to znów opinia publiczna w nieprzyjacielskich krajach posiada mniejsze znaczenie niż w krajach koalicyi.

Przechodząc do kwestyi wieku i składu nieprzyjacielskich armii, rzekł Geddes, że Niemcy musieli już posłać do rowów strzeleckich na rosyjskim froncie chłopaków 18-letnich, podczas gdy granica wieku w armii angielskiej wynosi dla służby na morzu 19 lat, we Francyi, dla służby polowej 20 lat, w Ameryce 21 lat. Nasi nieprzyjaciele używają nietylko młodszych ludzi niż my, ale ponadto Austrya podniosła górną granicę wieku do 55 lat (?)

Następnie wywodził minister, że według obliczeń **państwa centralne mogą wysłać z frontu rosyjskiego na front zachodni mniej więcej 38 dywizyi,** podczas gdy inne dywizye na wschodzie będą bez wątpienia użyte do wypełnienia luk w dywizyach zachodnich. Możemy liczyć się z tem, rzekł Geddes, że w ten sposób państwa centralne będą miały do rozporządzenia co najwięcej 950.000 ludzi. Trzeba się nadto liczyć z tem, że poważna ilość dywizyi austro-węgierskich zostanie wysłana na front włoski, albo na front zachodni. Na ogół odpadnięcie **Rosyi wzmocni front zachodni o 1,600.000,** w co jeszcze nie są wliczone wojska rezerwowe, któreby w innym wypadku były potrzebne do służby na rosyjskim froncie. Mimo to nie możemy wątpić w ostateczne zwycięstwo koalicyi. Tylko psychologiczna katastrofa jednego z krajów koalicyjnych może uratować państwa centralne. Angielska armia liczy teraz przeszło 4 miliony ludzi. Ale jeżeli Anglia chce zwiększyć siły marynarki i lotnictwa i utrzymać armie polowe w pełnej sile, musi natychmiast powołać 420 do 450.000 obywateli do służby wojskowej. Zniżenie wieku, ani podwyższenie, ani wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej w Irlandyi nie są zamierzone.

Także dla celów przemysłowych, mianowicie dla ministerstwa amunicyi i admiralicyi trzeba będzie kilkuset tysięcy ludzi. Aby zadość uczynić tym potrzebom należy także użyć większej ilości obywateli z zamorskich krajów koalicyjnych i z krajów neutralnych i złagodzić przepisy dla nieprzyjacielskich obywateli, aby ich można użyć w przedsiębiorstwach podrzędniejszego rodzaju.

Mowa Wilsona a pokój.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 stycznia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Rotterdamu:

»Daily News« donoszą z Petersburga, że bolszewicy uważają mowę Wilsona **za ważny krok** w kierunku ogólnego pokoju.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 stycznia.

Urzędownie ogłaszają dnia 15 b. m.:

Między Brentą a Monte Pertica Włosi po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, chwilami wzmożonem do ognia huraganowego, przeszli do ataków piechoty. Po bardzo gwałtownych walkach wręcz powiodło się nieprzyjacielowi na poszczególnych miejscach wedrzeć się do naszych rowów, jednakże kontratakiem wyrzucono go stamtąd. W całym obszarze atakowym przednia linia jest w naszem posiadaniu. Przeciwnik poniósł ciężkie straty.

Nad dolną Piavą nieprzyjacielskie uderzenie koło Bresanin szybko zatrzymano.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 16 stycznia.

Urzędownie ogłaszają dnia 15 b. m.:

Zachodni teren wojny.

Nie wydarzyło się nic ważniejszego. Na różnych miejscach frontu walka artyleryi.

Wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Front macedoński: Położenie nie zmieniło się.

Włoski teren wojny.

Silne ataki Włochów na austro-węgierskie stanowiska na Monte Asolone i na Monte Pertica nie udały się, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Walki ogniowe, które przez cały dzień toczyły się w odcinkach ataku, rozszerzały się chwilowo ku zachodowi poza Brentę, ku wschodowi aż do Piave. Także wzdłuż dolnej Piave w związku z włoskiemi natarciami nad deltą Piavy kilkakrotnie wzmagała się czynność artyleryi.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Lenin ustąpi?

(Telefonem).

Frakfurt, 16 stycznia.

»Frakf. Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

W Petersburgu obiega pogłoska, że Lenin ustąpił, a przewodnictwo w Radzie komisarzy ludowych obejmie Trocki.

Rosyjska rzeczpospolita związkowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 stycznia.

»N. W. Abendblatt« donosi z Monachium: Z Petersburga donoszą:

Rada komisarzy ludowych wezwała rządy samodzielnych republik rosyjskich do udziału w konferencyi, która zapoczątkować ma czynności przygotowawcze **do zorganizowania rosyjskiej rzeczypospolitej związkowej.**

Bunt marynarzy w Sebastopolu.

Haga, 16 stycznia.

Wodle wiadomości z Odesy, marynarze, należący do stronnictwa bolszewików, **napadli na swoich oficerów,** najbardziej znienawidzonych z tego powodu, gdyż należeli przeważnie do tej komisyi, która w r. 1905 skazała na śmierć zbuntowanych marynarzy. Teraz marynarze zemścili się, zabiwszy 60 oficerów, między nimi **4 admirałów i 1 generała.** Oficerów pewnego okrętu wojennego zaprowadzono do więzienia i gromadnie rozstrzelano. Admirał Nemec, komendant floty czarnomorskiej złożył komendę z tego powodu.

Armia socyalistyczna w Rosyi.

(Telefonem).

Kolonia, 16 stycznia.

»Koeln. Ztg.« donosi z Amsterdamu:

Londyńskie »Daily News« donoszą, że sowiety zwołały ogólne zebranie celem naradzenia się nad utworzeniem armii socyalistycznej.

Usuwanie wojsk rosyjskich z Persyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 16 stycznia.

»Weczernyj Czas« pisze: Konsul perski w Tyflisie donosi, **że usuwanie wojsk rosyjskich w Persyi odbywa się prędzej niż się tego spodziewano.**

Według urzędowych danych perskiego rządu rosyjskiego wojska w Urmii wszystko zniszczyły i spaliły. Następstwem tych pogromów jest, że Persowie chronią się na terytoryum rosyjskie.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt, 16 stycznia.

Jak donosi »Magyarorszag« prezydent gabinetu węgierskiego dr. Wekerle zostanie dzisiaj przyjęty przez cesarza na audyencyi i wręczy monarsze dymisyę całego gabinetu. Powodem dymisyi ma być sprawa wojskowa. Koła rządowe sądzą, że cesarz powierzy ponownie drowi Wekerlemu utworzenie gabinetu, który ulegnie tylko rekonstrukcyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 16 stycznia.

»Pester Lloyd« donosi: Pogłoski o przesileniu gabinetowem, podawane wczoraj przez dzienniki różnych odcieni partyjnych, dzisiaj ucichły. Kilka dzienników pisze już tylko o prawdopodobieństwie szybkiej rekonstrukcyi **gabinetu Wekerlego,** któraby nastąpiła w tej formie, że cały gabinet wręczyłby dymisyę, a Wekerle otrzymałby ponownie polecenie utworzenia nowego gabinetu. Także według naszych informacyi w najbliższym czasie nastąpi rekonstrukcya gabinetu Wekerlego i to bez względu na decyzyę, jaką król powieźmie w sprawie reformy wojskowej. Wekerle przedłoży prawdopodobnie w czwartek królowi odnośne propozycye.

Paktować czy dyktować.

»Zeit« we wtorkowem wydaniu porannem przynosi pod tytułem: »Paktować czy dyktować« artykuł wstępny, w którym **potępia oświadczenie generała Hoffmanna,** że kierownictwo armii niemieckiej musi »odrzucić mięszanie się do regulowania spraw w terytoryach okupowanych«. Wymieniony dziennik podnosi, że dla Austryi urzędową polityką niemiecką jest **polityka kanclerza,** której rzecznikiem w Brześciu Litewskim jest sekretarz stanu dr. Kuehlmann, mówiący o pokoju bez »gwałtownych aneksyj«. Taki pokój, więc pokój porozumiewawczy, a nie pokój przemocy, jest także celem polityki austryackiej.

»Ażeby rokować w sprawie pokoju na podstawie porozumienia — pisze »Zeit« — ażeby **paktować, a nie dyktować,** dyplomaci Austro-Węgier i Niemiec udali się do Brześcia Litewskiego. Ażeby zaś stworzyć ugodę w spornych kwestyach terytoryalnych, zasiadają dyplomaci w komisyi, dla tego celu utworzonej. Nagle poza plecami dyplomatów powstaje generał, uderza pięścią w stół i oświadcza, że w sprawie okupowanych terytoryów Rosyanie nic nie mają do mówienia. A więc ma być dyktowane, a nie paktowane. A właśnie sprawy terytoryalne we wszelkich rokowaniach są najdrażliwsze, najtrudniejsze, omawiania zaś tych spraw jeszcze nigdy żaden zwycięzca nie odmówił zwyciężonemu. I oto właśnie w Brześciu Litewskim, gdzie zgromadzono się dla zawarcia pokoju, który nie ma pozostawić żadnego upokorzenia, żadnej goryczy, a usunąć wszelką nienawiść narodową, właśnie tam przedstawicielom państwa, które ma stracić znaczne terytorya, ma być zabronione rozstrzyganie tej kwestyi, wszelkie »mięszanie się« do niej.

»Generał Hoffmann znajdzie zrozumienie i oklaski u aneksyonistów i zwolenników przemocy w Niemczech. Zrozumienie i oklaski — już mniej pożądane — znajdzie także w obozie koalicyi, która czeka tylko na nową sposobność, ażeby zadenuncyować militaryzm pruski przed światem, łaknącym pokoju. »Times«, które przeciw pokojowi bolszewików występują z histeryczną wściekłością, natychmiast po zaostrzeniu się sytuacyi w Brześciu Litewskim podniosły okrzyk radości z powodu »zdemaskowanej hipokryzyi« Prus. Teraz podniosą »Times« wrzaski tryumfu. Czy w sali obrad w Brześciu Litewskim głód aneksyjny, odziany w mundur generała, nie uderzył pięścią w stół? Czy nie proklamował zasady: »moja siła jest mojem prawem«?

»Tak będzie mówić zagranica. My w Austryi powiadamy zaś: **»Na to się nie godzimy«** (das tun wir nicht mit). Trzymamy się polityki, którą odpowiedzialni mężowie stanu Austro-Węgier i Niemiec uroczyście ogłosili całemu światu — **polityki, która chce paktować a nie dyktować.** Ubolewamy głęboko nad tem, że wielka rozbieżność w opinii publicznej Niemiec utrudnia politykom niemieckim rokowania na zewnątrz. Ale jeszcze boleśniejszem byłoby dla nas, gdyby sprzeczność pomiędzy aneksyonistami a przyjaciółmi pokoju, pomiędzy wszechniemcami a większością parlamentu niemieckiego wtargnęła do sali obrad, gdzie wola potężnego państwa i narodu powinna objawić się jednolicie, a nie rozbieżnie«.

Uroszczenia ukraińskie wobec Galicyi.

Pretensye ukraińskie do Galicyi niotylko nie milkną, ale przeciwnie — coraz silniejszym odzywają się głosem i tonem. Ognisko ich oczywiście znajduje się we Lwowie, w tamtejszych sferach szowinistycznych polityków ruskich, i stamtąd promieniują na wschód, znajdując odbicie, a już nawet i poparcie, w postulatach dyplomatów nowo utworzonej republiki ukraińskiej. Jako herold tej akcyi występuje lwowskie »Diło«, które teraz robi już politykę nietylko za Lwów, ale także i za — Kijów. — W jednym z ostatnich swoich numerów »Diło« zamieszcza obszerny wywód na temat, jakie będą żądania delegatów ukraińskich, z tamtej strony kordonu, co do rozwiązania kwestyi ukraińskiej we wschodniej Galicyi. Wywód ten ma być oparty na informacyach, pochodzących od kół bliskich obecnemu rządowi republiki ukraińskiej.

Według tych informacyj, delegaci republiki ukraińskiej stoją na gruncie »zajawy« ukraińskiej z dnia 19 grudnia, w której powiedziano, że »ukraińskie« ziemie Austryi tworzą »niepodzielne i niesprzedażne dziedzictwo narodu ruskiego«, a przyłączenie ich do ukraińskiej republiki odpowiadałoby »najwyższemu ideałowi« całego narodu. Gdyby jednakowoż — są dalsze wywody »Diła« — takie rozwiązanie problemu napotkało na nieprzezwyciężone trudności, to ukraińscy delegaci postawią jako »conditio sine qua non« żądanie, aby z ziem ukraińskich w Austryi utworzono osobne państwo ukraińskie, państwo tak wyposażone we wszystkie możliwości rozwoju, aby ukraiński obywatel tego państwa nie potrzebował z zazdrością spoglądać na republikę ukraińską, jak nie spogląda z zazdrością na Niemcy Niemiec szwajcarski, na Francyę szwajcarski Francuz, na Włochy swajcarski Włoch! Nie może być ukraińskiej irredenty w Austryi, lecz musi być ukraińska »okremja derżawa« (»odrębne państwo«).

W obu wypadkach uważa rząd ukraiński zupełną separacyę między Ukraińcami a Polakami za rzecz konieczną tak, aby nawet najmniejszy kawałek ziemi ukraińskiej nie wchodził w sferę życia polskiego. Oddanie choćby najmniejszej cząstki ziemi ukraińskiej pod polskie panowanie, uniemożliwiłoby absolutnie wszelki sojusz między republiką Ukraińską i Austro-Węgrami!«

Na końcu oświadcza »Diło«, że we wszelkich praktyczno-handlowych interesach, jakie pomiędzy Austro-Węgrami i Ukrainą istnieć będą, pośredniczyć będą musiały ukraińskie instytucye gospodarcze w Galicyi. Bo chodzi o to — kończy »Diło« — aby biedny, wyniszczony wojną naród ukraiński w Galicyi także coś na tych stosunkach zarobił!

Taki więc jest program wobec Galicyi Ukraińców zakordonowych, którym lwowscy polityczni russcy z pod znaku »Diła« nie tylko chętnie suflują postulaty narodowe, ale przy których gotowi są także coś zarobić, pośrednicząc między nimi i Austryą w zakresie gospodarczym. [illegible] Współcześnie prowadzą »ga-[illegible] polityków zakordonowych [illegible] galicyjscy Rusini ze wszystkich sił nietylko w artykułach »Diła« i innych pism, ale także przez energiczną akcyę na miejscu. Jak donoszą dzienniki lwowskie, galicyjscy Ukraińcy rozwinęli gorączkową agitacyę na prowincyi i wzywają zarządy gmin do wysyłania na ręce posła Cegielskiego protestów przeciw przyłączeniu Galicyi do Polski. Pisma ukraińskie podają obecnie wykaz gmin, które wniosły protest. Znajdujemy tam gminy: Strzałków, Koniuchów, Wierczany, Podhajce, Tatarsko, Słobódka, Bratkowce, Sichów, Chodowice, Bereźnica, Lotatniki, Lisiatycze, Pikuńce, Kawsko, Komarów, Japońce, Stanków, Uchrsko, Rożanka, Synowódzko, Międzybrody, Korczyn, Stryhawa, Iwanowce, Tyrady Uście, Wola, Trościaniec, Demnia, Stulsko, Pukowce, Włodzimierzec, Ludkowice, Rozdół, Cucyłowce, Woliłka, Jasienowice, Janówka i inne. Obok tych kilkunastu wiosek i przysiółków, znajdujemy nadto nazwy czterech miast galicyjskich: Stryj, Skole, Żydaczów i Mikołajów.

Jak zaś daleko sięgają uroszczenia, które są tej akcyi podkładem, świadczy następująco, oczywiście ze źródła ruskiego pochodzące i w świat puszczone doniesienie berlińskiego »Vorwaertsu« ze Lwowa.

»Pewna osobistość, przybyła z Kijowa, a mająca stosunki z Radą ukraińską, oznajmia: Pełnomocnicy pokojowi ukraińscy otrzymali wskazówki, aby godzili się na utworzenie niezawisłej Polski w granicach etnograficznych. Obsadzone przez państwa centralne: ukraińska Chełmszczyzna, Podlasie i Wołyń, przypadają Ukrainie.

Gdyby Galicya miała być wydzielona z austryackiego związku państwowego, to tylko W. księstwo oświęcimskie i zatorskie mają przypaść Polsce, a królestwo Galicyi i Lodomeryi musi być wówczas wcielone do Ukrainy«.

Tak więc nie tylko Galicyę wschodnią, ale także Galicyę i to całą, uznają Ukraińcy za ziemie »rdzennie i odwiecznie ruskie« i żądają wcielenia ich do swego powstającego państwa, którego istnienie zresztą jest jeszcze problematyczne. Z zasady »samostanowienia narodów o sobie« i równych praw dla wszystkich narodów«, której zawdzięczają uznanie swego prawa do posiadania państwa, wysnuli już Ukraińcy, na drodze dziwnej logiki, hasło: »Drang nach Westen«, głoszące wojnę Polakom.

Niewypłacalność Rosyi.

Miesiąc temu zaalarmowany został świat wiadomością, że rewolucyjny rząd petersburski ma wydać dekret, uznający wszystkie zagraniczne długi państwowe Rosyi za nieważne. Okazało się jednak wtedy, że był to jedynie projekt, rzucony przez dziennik »Prawdę«, półurzędowy organ bolszewików. Parę dni temu te alarmy ponowiły się. Najprzód Biuro Reutera doniosło z Amsterdamu, że prezydyum tamtejszej giełdy ogłosiło, iż rosyjskie obligacye państwowe, kolejowe, od których kupony zapadały z początkiem stycznia, stały się »zagrożonemi«, to znaczy, że nie należy się spodziewać opłaty procentów od tych papierów. — Wiadomość ta nie może ulegać wątpliwości. Wprawdzie Rosya i tak podczas wojny sama nie płaciła procentów od swoich długów zagranicznych; we Francyi płacił je Bank Francuski, a w państwach neutralnych spłacano je z nowych pożyczek, otrzymywanych od Anglii. Niezapłacenie kuponów styczniowych może być tedy bezpośrednim skutkiem ostatecznego zerwania rządu bolszewickiego z Anglią. Pierwszemi państwami poszkodowanemi przez ten rozłam w koalicyi, są państwa neutralne: Holandya, Dania, Szwecya, które podczas wojny nabyły skwapliwie wiele walorów rosyjskich, kupując je zwłaszcza w Niemczech. Nasuwa się jednak przypuszczenie, że ta pierwsza insolwencya Rosyi nie jest jeszcze wyrazem faktycznej niemożności »związania końca z końcem«, lecz złośliwością pod adresem Anglii. Skoro Anglia wstrzymała dalszych kredytów, to Rosya odpowiada na to odmową spłaty swoich rent państwowych. Sumy, które w styczniu miały być przesłane do krajów neutralnych, nie mogły być wielkie; chodziło o jakie 10 do 15 milionów rubli, tyle zaś Rosya nawet przy swych dzisiejszych zaszarganych finansach mogła jeszcze zapłacić, gdyż w Banku państwowym, według ostatniego wykazu, znajdowało się złota jeszcze za 1263 milionów rubli. Chyba więc szło rządowi bolszewickiemu o jawny skandal finansowy.

Prócz tego podaje Reuter sensacyjne doniesienie petersburskiego korespondenta »Manchester Guardian«, że komisarze ludowi mają w najbliższych dniach wydać dekret, który rosyjski dług państwowy »ureguluje« w następujący sposób: obcy obywatele, czy to zagranicą, czy to mieszkający w Rosyi, tracą zupełnie prawo własności rosyjskich pożyczek i bonów skarbowych. Rosyjscy obywatele, posiadający majątek ponad 10.000 rubli, tracą prawo własności papierów państwowych, któreby stanowiły część owego majątku. Tylko poddani rosyjscy, posiadający nie więcej, niż 1000 rubli majątku, otrzymają za nabyte przez siebie walory pełne 5 procent oprocentowania, posiadacze majątku dochodowego do 1000 rubli muszą się zadowolić 3 proc. Robotnicy i chłopi mają otrzymać to udogodnienie, że państwo gotowe jest od nich wykupić swoje papiery, płacąc po 75 rubli za 100 rubli, czyli po 75 procent, atoli tylko 70 procent, czyli 420 rubli, gdyby łączna wartość obligacyj, skupionych w jednym ręku, wynosiła 600 rubli. Takie zarządzenie dotknęłoby więc przedewszystkiem klasy burżoazyjne, to jest te, do których należą najzaciętsi przeciwnicy rządu bolszewickiego. Poszkodowanymi byliby jednak także ludzie ubożsi, którzy dali swoje oszczędności do kas oszczędności, banków, towarzystw asekuracyjnych i t. d. Wszystkie te instytucye bowiem brały pod przymusem udział w wewnętrznych pożyczkach rosyjskich, które podczas wojny wyniosły 17 miliardów rubli.

Dzienniki niemieckie przy tej sposobności zaznaczają wprawdzie, że udział Niemiec w walorach rosyjskich jest stosunkowo niewielki, nie zaniedbują jednak przypomnieć, że gdyby ta groźba bolszewików miała się sprawdzić, wówczas cała Europa poszkodowana powinnaby się zająć uporządkowaniem finansów Rosyi. Nie trudno odgadnąć, ktoby w takim razie pierwszy kandydował do roli egzekutora Europy. W każdym razie możliwość bankructwa Rosyi gotowa dostarczyć rokowaniom brzeskim nowych spornych punktów, gdyż Niemcy zechcą z pewnością zabezpieczyć majątek swych obywateli, ulokowany w papierach rosyjskich, bolszewicy zaś musieliby zrobić wyłom w swoich eksperymentach socyalistycznych, gdyby Niemcom dali osobne przywileje. Stopień obecnego zadłużenia Rosyi najlepiej charakteryzuje były korespondent petersburski »Timesa«, który wróciwszy do Londynu nie szczędzi czarnych barw na opisywanie stanu byłego sojusznika Anglii. W artykule p. t. »Rewolucyjne finanse Rosyi«, kreśli on »splądrowanie rosyjskiego skarbu pod auspicyami sowjetu« zapewniając, że opiera się na faktach i cyfrach, podanych na posiedzeniach moskiewskiej konferencyi w sierpniu z. r., a więc jeszcze za Kiereńskiego przez ministrów rewolucyjnych. Otóż organizacya rewolucyjnych wydziałów zaopatrzenia kosztowała 50 milionów fszt., »ziemskie« zaś komitety agrarne 14 mil. fszt. Koszta samego tylko sowietu petersburskiego wynosiły 70.000 rubli miesięcznie. Inne sowiety lokalne uchwalały sobie również pobory w podobnej wysokości. Aby utrzymać dobry nastrój wśród zdemobilizowanych żołnierzy, udzielano nadzwyczajnych płac, któreby rocznie wyniosły 1.100 milionów fszt. Owczesny minister finansów, Nekrasow, zestawiając rosyjskie finanse z czasów przed rewolucyą i z czasów porewolucyjnych, przytoczył, że gdy w pierwszych 5 miesiącach wojny prasa banknotowa produkowała rubli przeciętnie na miesiąc w wartości 22 mil. fszt., a w przeciągu dwóch lat następnych wzrosło na 29 mil., to od marca do sierpnia 1917 roku wzrosło ono na 85 milionów miesięcznie. Korespondent »Timesa« oblicza koszta rewolucyi w pierwszych 7 miesiącach na 378 milionów fszt. — Gdyby do tej sumy dodać jeszcze straty, poniesione przez rolnictwo i przemysł, wskutek zastoju i zniszczenia, kwota ta podniesie się do 800 milionów fszt. Podczas rewolucyi przestawały też napływać podatki, a w sierpniu z. r. dochody państwowe zbliżyły się do zera.

Że stosunki za rządów bolszewickich się nie poprawiły, to nie ulega wątpliwości, a eksperymenty bolszewickie są zarówno wyrazem doktryny socyalistycznej, jak wynikiem bezradności w rozpaczliwej sytuacyi.

Pogromy na Podolu.

»Dziennik Kijowski« z 18 grudnia 1917 roku donosi:

Dnia 27 do 28 listopada rozgromiony został w powiecie latyczowskim majątek Swinna, należący do pp. Kownackich. Zniszczona została obora i stajnia zarodowa, gospodarstwo nasienne; zagrabiono żywność, 3 tys. pudów zboża, 15 tys. pudów buraków i marchwi pastewnych, 3 tys. pudów ziemniaków, wszystką słomę i plewy, wszystkie narzędzia rolnicze, wozy, uprząż, cały żywy i martwy inwentarz. Część budynków zburzono, reszcie grozi podobny. Pogrom trwa w dalszym ciągu. Zagrabione mienie całkowicie prawie znajduje się w ręku miejscowych włościan. Komitet wiejski aprobuje grabież i sam bierze w niej udział. Straty właścicieli wynoszą około 200 tysięcy rubli. Oficyaliści rolni i służba pozostali bez dachu i chleba.

W majątku p. Salomei Jareszyńskiej, Dzygówce, w powiecie jampolskim, włościanie grabią las, słomę i t. p. Dotąd zagrabili przeszło 500 wozów słomy i plewy. Zrąbali przeszło 1000 dębów. Żywy i martwy inwentarz staje się łupem rabusiów.

Włościanie wsi Słobodziei, pow. bałckiego, niszczą las i zabierają słomę, należącą do p. Aleksandra Mańkowskiego.

Dwory i folwarki w powiecie płoskirowskim prawie wszystkie już są zniszczone. — Lasy padają pod toporem. Inwentarz żywy i martwy komitety wiejskie tuż na miejscu licytują i sprzedają za bezcen. Budynki bardzo często są palone. Sady rąbane z jakąś dziką namiętnością. Oficyaliści sterroryzowani i ograbieni z mienia, zmuszani są do opuszczania folwarków najczęściej z tem tylko, co mają na sobie. Zboże i pasza oczywiście skrupulatnie zabierane są z folwarków. Włościanom pomagają w rabunkach żołnierze z konsystujących tu pułków. Żołnierze zawsze zjawiają się uzbrojeni w karabiny i zaopatrzeni w bomby.

W ciągu ostatnich paru tygodni zostały rozgromione i w części spalone folwarki p. Alfreda Zbyszewskiego: Bakłaje, Trehniki i Załbajówka. Najpierw rozebrano tam ogrodzenie, potem przystąpiono do burzenia 9 budynków. Murowany magazyn zbożowy został spalony. Pasza, narzędzia rolnicze, uprząż doszczętnie rozgrabiono. Cegłę wypaloną, 90 tysięcy sztuk, rozebrano w ciągu dwóch dni. Do rządcy majątku strzelano z karabinów i rzucono w jego mieszkanie bombę. Oficyalistom grożą samosądom i każą opuszczać folwark, nie pozwalając przytem na zabranie ruchomości. Konie, bydło i chlewnie zlicytowano na miejscu.

Obecnie tłum grabi dwór w Bębnówce, folwarki p. Jana Jodłki i folwark Czarnooster... i hr. Przeździeckiego. Jeden z oficyalistów odniósł ranę postrzałową. Wszyscy zaś zostali bez dachu, chleba i ubrania. Pomocy znikąd żadnej.

Z Szwajcaryi.

(Od naszego korespondenta).

Rapperswyl, w styczniu.

(Zarządzenia przeciw cudzoziemcom. — Ograniczenie i organizacya aprowizacyi. — Internowani. — Antagonizmy kantonalne. — Kolonie polskie. — Kto będzie posłem polskim w Szwajcaryi?)

Zbyt długo trwająca wojna, powodując braki i drożyznę, wyrobiła w Szwajcarach niechęć do obcych. W małym kraju Republiki alpejskiej, otoczonej ze wszech stron pożogą wojenną, przebywa zbyt wielka liczba cudzoziemców, a pośród nich mnóstwo wojennych aferzystów, trudniących się lichwą towarową, skupywaniem żywności i podbijaniem cen. Po kawiarniach i ulicach Genewy, Zurychu, Bazylei, czy Lozanny, roi się od tych „przedsiębiorców“, którzy w sposób niedozwolony porobili już majątki. Rząd szwajcarski, chcąc temu zapobiedz, uczuł się zmuszonym wydać przeciw wszystkim cudzoziemcom, przebywającym w Szwajcaryi, surowe zarządzenia. Obok wyznaczonych podatków i innych utrudnień pobytu, każdy cudzoziemiec, nie posiadający ważnego paszportu, zmuszony jest złożyć w ręce władz miejscowych znaczną kaucyę pieniężną, zwrotną dopiero w dniu wyjazdu z Szwajcaryi. Władze tedy z całą surowością przestrzegają przymusu meldunkowego, jakiekolwiek uchylenie się od tegoż jest wprost niemożliwe wskutek ustanowienia całego szeregu kart żywnościowych, po które co miesiąca należy zgłaszać się do urzędów gminnych.

W miarę trwania wojny dowóz żywności do Szwajcaryi jest wielce utrudniony. Zajęto się tedy organizacyą i ograniczeniem aprowizacyi. Organizacya ta funkcyonuje jednak jaknajlepiej. Za okazaniem karty żywnościowej wszystkiego według wyznaczonej racyi można w sklepach dostać bez wyczekiwań i trudności, nawet w wielkich środowiskach sprzedaż następuje szybko ku ogólnemu zadowoleniu kupujących. Karty chlebowe wynoszą 225 gramów dziennie na głowę, piekarnie jednak wyrabiają nawet luksusowe pieczywo. Również w pierwszorzędnych hotelach i pensyonatach poziom życia jest niewiele skromniejszy, niż przed wojną — jedynie ceny podwyższono znacznie. W hotelach drugorzędnych ulokowano internowanych, za których odnośne rządy płacą po 4 franki za osobę. Są to przeważnie Francuzi, Belgowie, Anglicy i Niemcy, nierzadko jednak spotyka się Hindusów, Japończyków i Arabów.

Dysonanse narodowościowe, które tak silnie występowały na początku wojny w stosunku ludności kantonów romańskich do mieszkańców kantonów allemańskich, czas i rozum obywatelski nieco uśmierzyły. O ile jednak Szwajcarya niemiecka stara się obserwować swą „neutralność“, o tyle Szwajcarya francuska dotychczas nie może się pozbyć szowinistycznego frankofilstwa, co zwłaszcza daje się zauważyć w tamtejszej prasie, mającej wolny debit do Francyi i robiącej na tem doskonałe interesy. Zaznaczyć tu należy, że szowinizmu tego nie spotyka się wcale w Szwajcaryi włoskiej.

Kolonie polskie w miastach szwajcarskich znacznie się w ostatnich czasach przerzedziły. Wpłynął na to niechybnie fakt ułatwień w powrocie do Królestwa. Największa liczba Polaków przebywa jeszcze nad Lemanem, w Lozannie i Genewie, znacznie mniej w Zurychu. Niedawno wyjechał z Szwajcaryi przebywający tu od początku wojny znany historyk Szymon Askenazy, udając się do Warszawy. Opuścił również Szwajcaryę, wyjeżdżając drogą przez Niemcy i Szwecyę do Kijowa, profesor uniwersytetu i prezes „Pologne et la guerre“ dr Ludwik Jaworski. Jak dowiadujemy się, kierownik dotychczasowy Polskiego Biura Prasowego w Bernie szwajcarskiej, dr Karol Bader, opuszcza swoje stanowisko i wyjeżdża na stały pobyt do Warszawy.

Doniosły niedawno pisma, że niebawem mają być utworzone w państwach centralnych i w stolicach państw centralnych polskie reprezentacye dyplomatyczne. Kto będzie posłem polskim w Szwajcaryi? Jako kandydatów, wymieniają w tutejszych kołach polskich pp. Michała Rostworowskiego i Karola Potulickiego.

Kronika.

Kraków, 16 stycznia.

GRONO WSPÓŁPRACOWNIKÓW »NOWEJ REFORMY«, uzyskawszy spełnienie swoich zasadniczych postulatów, podjęło w poniedziałek, dnia 14 b. m., napowrót swoje czynności. Tem samem cały ten incydent został załatwiony w sposób dla obu stron zadowalający.

O UPAŃSTWOWIENIE SZKÓŁ T. S. L. W BIAŁEJ i ORŁOWEJ. Wczoraj wieczorem odbyła się w biurach Zarządu głównego T. S. L. konferencya przebywających w Krakowie posłów sejmowych i do Rady państwa. Przedmiotem obrad była akcya za upaństwowieniem szkół średnich T. S. L. w Białej i Orłowej.

W konferencyi wzięli udział zaproszeni przez Zarząd główny T. S. L. pp. eksc. dr Bobrzyński, dr Bobrowski, dr Bardel, dr Banałowski, redaktor Srokowski, rektor Żorawski i inni.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Namiestnictwo zamianowało sekretarza Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, dra Brunona Josefert a, członkiem sądu dla badania cen obuwia, ustanowionego dla okręgu Izby krakowskiej.

KONFISKATY ŻYWNOŚCI. Jak już donieśliśmy, żandarmerya i straż skarbowa skonfiskowały wczoraj rano 3 fury różnych artykułów spożywczych w Zielonkach pod Krakowem. Jak słychać, skonfiskowany niewielki zapas kaszy był przeznaczony dla kuchni imienia św. Zyty, w której stołuje się bardzo znaczna liczba publiczności krakowskiej. Skonfiskowaną kaszę sprzedano wprawdzie na placu Szczepańskim, czy jednakże stołownicy kuchni św. Zyty, składający się przecież z osób, żyjących przeważnie ze skromnych stałych poborów, będą z tego zadowoleni, nie wiadomo. Wytwarza się poprostu błędne koło. — W Zielonkach konfiskuje się kaszę po to, by krzywdzić niezamożnych stołowników w Krakowie.

Okazuje się, że konfiskaty pod Krakowem są tak samo bezmyślne, jak zakazy przewozu towarów z jednego powiatu do drugiego.

KRAKÓW BEZ MLEKA. Wczoraj rano zajechały na plac Szczepański dwa włościańskie wozy z okolic Liszek i przywiozły pewne zapasy mleka dla swoich stałych odbiorców, mianowicie dla właścicieli kawiarń i pensyonatów. Mleka na sprzedaż dla przygodnych odbiorców na placu targowym nie było. Ponieważ jednak znano konfiskaty i żandarmskie kontrole środków spożywczych na rogatkach miejskich, oraz w okolicy Krakowa spowodowały prawie zupełny zastój w dowozie nabiału, przeto wczoraj na Rynku i na innych placach mleka na sprzedaż nie było zupełnie. Nic też dziwnego, że widok dwóch wozów z mlekiem przeznaczonych dla odbiorców stałych, wywołał rozgoryczenie u tych kobiet, które przybyły na targ osobiście i nabiału dostać nie mogły. Śmielsze z nich zaczęły się domagać rozdziału mleka, wreszcie skończyło się na tem, że prawie cały zapas rozlano i zmarnowano na placu. Organa kontrolne magistratu były bezsilne wobec marnowania tak drogocennego artykułu. Okazuje się, że obecnie na placach targowych potrzebną jest silna straż policyjna, gdyż inaczej normalna dostawa i sprzedaż nabiału stanie się obecnie niemożliwą.

Skutki bezmyślnych praktyk biurokratycznych przyniosą owoce jak najfatalniejsze.

MĄKA NA CHLEB. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że wydało mąkę piekarzom do wypieku chleba na czwartek, 17 b. m.

O DOWÓZ MLEKA DO KRAKOWA. Korespondent nasz z Liszek pisze nam:

Zarządzenia przez starostwo krakowskie rewizya wozów, dowożących do Krakowa mleko, wydała — jak wiadomo — nieoczekiwane rezultaty. Na drodze między Liszkami a Krakowem skonfiskowano pod Bielanami blisko 2.000 litrów mleka, które następnie przewieziono do Krakowa i oddano mleczarni Łaczanowskiej, celem rozsprzedaży mleka między ubogą ludność, pozbawioną — jak wiadomo — zupełnie mleka. Konfiskata ta odbija się wprawdzie boleśnie na tych domach, którym handlarki dostarczają codziennie ugodzoną ilość mleka, nie mniej jednakże konfiskata ta była koniecznością wobec faktu, że pokątni handlarze i handlarki wykupują po stosunkowo przystępnych cenach [illegible] następnie nieraz z trzykrotnym zyskiem w Krakowie. Nie od rzeczy będzie zastanowić się nad sprawą zorganizowania stałego dowozu mleka z powiatu krakowskiego dla konsumentów krakowskich.

Pilniejszą tę sprawę powinien ująć w swoje ręce Urząd gospodarczy starostwa krakowskiego, lub też magistrat. Nie można pozwolić na to, by mleko, zamiast dochodzić do konsumenta wprost od wytwórcy, dostawało się do niego za pośrednictwem nieuczciwych pośredników i handlarzy po cenie nadmiernie wysokiej a do tego zmieszane nieraz pół na pół z wodą. Należałoby zorganizować bezpośrednią dostawę mleka do Krakowa, polegającą na tem, że godne zaufania jednostki otrzymałyby w większych miejscowościach powiatu krakowskiego upoważnienie zakupu mleka w danej miejscowości i okolicznych wioskach. Zakupione mleko byłoby następnie dostarczone do Krakowa do wyznaczonych przez starostwo lub magistrat mleczarń, któreby miały obowiązek sprzedaży mleka po cenach własnych kosztów. Cena ta byłaby z pewnością znacznie niższą od cen, jakie konsument krakowski musi dzisiaj płacić, a przytem nie byłoby o nie tak trudno, jak to jest dzisiaj. Należy się spodziewać, że poruszona na tem miejscu sprawa zorganizowania stałego dowozu mleka do Krakowa zostanie rozpatrzoną przez odpowiednie czynniki.

(L. K.)

REKORD DROŻYZNY W KRAKOWIE. Chroniczny brak pieczywa w Krakowie wywołał olbrzymią drożyznę chleba w handlu pokątnym. Wystarczy stwierdzić, iż już obecnie w naszem mieście płaci się u pokątnych dostawców po 10 K za bochenek chleba. Są to smutne fakta, ilustrujące najlepiej mizerye aprowizacyjną w Krakowie. Jest to już rekord drożyzny, o jakiej nikomu się nie śniło. Jeżeli drożyzna postępować będzie dalej w tak szybkiem tempie, to istotnie cena chleba dojdzie do cen wprost zawrotnych.

BRAK CHLEBA i MĄKI W KRAKOWIE. — Wczorajszy „Naprzód“ donosi, że krakowscy posłowie socyalistyczni wysłali wczoraj do prezydenta ministrów następujący telegram:

Prezydent ministrów dr Seidler, Wiedeń.

Tysiące kobiet i dzieci chodzą i demonstrują po Krakowie dzień po dniu, żądając chleba od władz miejskich. W niedzielę, poniedziałek i wtorek nie sprzedawano w Krakowie chleba. Ludność nie otrzymuje mąki od tygodni. Ogólna nędza i rozpacz. Prosimy o natychmiastową pomoc.

Posłowie krakowscy: E. Bobrowski, I. Daszyński, Z. Klemensiewicz, Z. Marek.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY. Staraniem Pań sekcyi opieki szpitalnej „Czerwonego Krzyża“ odbył się dnia 20 grudnia 1917 roku pod protektoratem pp. Zellowej i komendantowej dr. Merunowiczowej w 1. szpitalu rezerwowym na III. oddziele wieczorek artystyczny dla rannych i chorych tego szpitala. Słuchacze, którzy do ostatniego miejsca wypełnili salę gimnastyczną szkoły realnej, w której umieszczony jest ten szpital, darzyli hucznymi oklaskami p. Edmunda Karasińskiego, p. Miłowską i p. Millera, którzy z ogólnie podziwianem mistrzowstwem odśpiewali szereg pieśni, przeważnie wesołych, oraz p. Volanka za pysznie wykonane solo skrzypcowe. Odegrana na zakończenie „Pieska wujaszka“ Fredry wywołała salwy śmiechu. — Akompaniament spoczywał w dzielnych rękach profesora Rudnickiego.

Dochód z rozsprzedaży programów i naddatki przeznaczono na „Gwiazdkę“ dla chorych żołnierzy I. szpitala. Sekcya opieki szpitalnej „Czerwonego Krzyża“ składa tą drogą łaskawym ofiarodawcom i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia wieczoru, serdeczne podziękowanie.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny, linia A—B, l. 39), odbędzie się we środę, dnia 16 b. m., o godzinie 7 wieczorem, wykład redaktora dra Antoniego Beaupré'go o początkach romantyzmu w Anglii i Francyi. — We czwartek, dnia 17 b. m., rozpoczyna redaktor Kazimierz Czapiński cykl wykładów o filozofii francuskim XVII stulecia, Pascalu, ze szczególnem uwzględnieniem jego „Listów“. O godzinie 6 wieczorem tego samego dnia odbędzie się seminaryum Wyspiańskiego, zaś w piątek, dnia 18 b. m., mówić będzie profesor A. E. Balicki w dalszym ciągu o mesyaniźmie w poezyi polskiej.

ODCZYT O ŻYCIU W BARAKACH. Wyrwane z siedzib ojczystych, wypędzone pod zbrojnym konwojem, wiezione w strasznych warunkach tygodniami na daleki zachód, tysiące ludności polskiej, odległszy dobytku i mienia, znalazły się wkońcu w barakach. Co działo się z ludnością naszą w barakach? Krążyły o tem wieście głuche. Na pewno nikt prawdy nie wiedział. Jeden z niewielu mężów politycznych, który zdołał przezwyciężyć wszystkie trudności i dotrzeć do tajemniczych baraków, który zapoznał się z niedolą wysiedleńców i o jego poprawę gorliwie zabiegał, Zygmunt hr. Lasocki, wygłosi w niedzielę, dnia 20 b. m., o godzinie 5 po południu, w sali Kopernika uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt o ich przejściach. Z ust posła Lasockiego publiczność polska posłyszy po raz pierwszy prawdę o życiu w barakach.

Z UNIWERSYTETU. Zygmunt z Rydy Popław Popławski, porucznik 20 pułku piechoty, rodem z Liplasa w Galicyi, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

ZEBRANIE OGÓLNE krakowskiego Koła Tow. historycznego odbędzie się w Krakowie w sobotę, 19 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali seminaryum archeologicznego. Porządek dzienny: Sprawozdanie zarządu Koła. Wybór nowego zarządu. „Zadania wydawnicze historyografii polskiej. Część I. Źródła do dziejów prawa polskiego“, referent profesor dr Stanisław Kutrzeba.

WALNE ZEBRANIE KATOLICKICH MAJSTRÓW KRAWIECKICH i KRAWCZYŃ odbędzie się dnia 21 stycznia b. r. o godzinie 6½, ulica Potockiego l. 18. Na porządku dziennym wybory zarządu i założenie spółki krawieckiej, oraz konsumu.

POLSKIE ARTYSTYCZNE AFISZE REKLAMOWE. Nasze krakowskie kinoteatry posługiwały się dotąd w swoich obrazkowych reklamach afiszowych niemal wyłącznie tandetnymi fabrykatami obcymi. Dopiero w ostatnich czasach jeden z przedsiębiorców filmowych, właściciel »Uciechy«, powierzył wykonanie reklamowych afiszów młodemu utalentowanemu artyście krakowskiemu, p. Julianowi Schülerowi, który z zadania tego wywiązał się wybornie. Jego afisze reklamowe do »Cyganeryi« Murgera, którą »Uciecha« w najbliższych dniach wyświetli, przewyższają artystyczną wartością i smakiem wszelkie fabrykaty zagraniczne i świadczy, że ta gałąź przemysłu może znaleźć zaspokojenie w kraju i dać korzystną pracę siłom swojskim.

ECHA KATASTROFY KOLEJOWEJ W TRZCIANIE. W uzupełnieniu wiadomości o zderzeniu się pociągów pospiesznych w Trzcianie nadmieniamy, iż katastrofa nastąpiła o godzinie 4½ rano w dniu 14 b. m. niedaleko stacyi kolejowej w Trzcianie. Pomoc z Rzeszowa nadeszła dopiero w 4 godziny później i wtedy właściwie zaczęto akcyę ratunkową. — Liczba rannych jest znacznie większą, aniżeli dzienniki podały, albowiem wielu podróżnych po zaopatrzeniu odjechało pociągami osobowymi.

Między ofiarami katastrofy znajdował się także p. Stefan Nowiński, sekretarz teatru miejskiego w Krakowie. P. Nowiński, który prawie cudem ocalał razem z towarzyszem podróży, porucznikiem artyleryi, p. Leonardem Tchórzewskim, odniósł ciężkie potłuczenia na całem ciele, dwie cięte rany na rękach i dwie duże rany na głowie. Por. Tchórzewski po wydobyciu się z pod gruzów, śpieszył natychmiast z pomocą ofiarom katastrofy. W akcyi ratunkowej odznaczył się również kapitan Legionów, p. Głowiński.

ŚMIERĆ DWOJGA DZIECI W PŁOMIENIACH. Wczoraj około godziny 7 wieczorem wybuchł w domu przy ulicy Kobierzyńskiej l. 132 w Ludwinowie, należącym do Józefa Blaka, pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny, oraz wszystkie zabudowania gospodarcze. W płomieniach zginęło nadto dwoje dzieci Blaka. Zwłoki jednego z nich znaleziono, drugiego nie zdołano jeszcze wydobyć z pod gruzów. Dwoje zaś innych dzieci, ciężko poparzonych, odwieziono automobilem straży pożarnej do szpitala. Stan tych dzieci jest bardzo groźny. Dotkliwie poparzoną została też matka Blaka, oraz jego żona.

Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się dzieci z zapałkami. — W chwili wybuchu pożaru znajdowała się Blakowa na strychu, gdzie cięła sieczkę. Nagle zauważyła kłęby dymu, wydobywające się z mieszkania. Zbiegła przeto natychmiast ze strychu, ale było już zapóźno na jakiś ratunek. Cała mieszkalna część domu stała w płomieniach, które buchały ze wszystkich izb. — Na miejscu pożaru zjawiło się pogotowie krakowskiej straży pożarnej, ale pomoc jego była bezcelową, gdyż drewniany budynek płonął z ogromną szybkością.

WYWÓZ TOWARÓW Z KRAKOWA. Wczoraj przytrzymała policya krakowska Mojżesza Kuppenberga i trzech jego towarzyszów w chwili, kiedy wywozili z Krakowa na kilku wózkach różne towary do Królestwa Polskiego. Skonfiskowano między innemi naftę, świece, mydło i t. p.

Wczoraj również skonfiskowano kilka dużych wozów, wypełnionych odcinkami skór, przeznaczonych do wywozu do Królestwa Polskiego.

ARESZTOWANIE SZAJKI WŁAMYWACZÓW. Do sklepu kupca Pirnbaumа przy ulicy Estery 12 w ostatnich dwóch tygodniach włamano się dwa razy i skradziono różne towary bławatne, oraz plusze, wartości 17.000 K. Policya krakowska aresztowała sprawców tych kradzieży, mianowicie braci Wilhelma i Siegfrieda Mellerów, Dawida Perlberga i Chaima Schindlera, mieszkańców 18—20-letnich, u których znaleziono większą część skradzionych towarów. Skradzione towary sprzedawano w handlu „łańcuszk wym“.

WYSTĘPY LWOWSKICH ZŁODZIEJEK W KRAKOWIE. Na bruku krakowskim grasuje od pewnego czasu szajka, złożona z pięciu kobiet lwowskich, które dopuszczały się systematycznych kradzieży w tutejszych sklepach. Zwyczajnie wchodziły one równocześnie do upatrzonego sklepu i w czasie targowania się i wybierania towarów kradły, co się dało. Jedna z owych „klientek“ onegdaj aresztowana; jest to 43-letnia Marya Rozlachowska, inne złodziejki znikły. Stwierdzono, że oryginalna ta

niewieścia spółka okradła między innemi sklepy: Heubluma, Bandetowej i Wolfowej przy ul. Grodzkiej, wyrządzając szkodę kilku tysięcy koron. Policya prowadzi dalej dochodzenia, ażeby położyć kres występom lwowskim złodziejkom.

Z kraju.

ZEBRANIE STRONNICTWA POLSKIEJ DEMOKRACYI WE LWOWIE. W niedzielę we Lwowie odbyło się w lokalu redakcyi „Gazety Wieczornej" zebranie Rady naczelnej Stronnictwa Demokracyi Polskiej. Obrady, prowadzone w tempie bardzo ożywionem, trwały od godziny 10 rano do 1 w południe, a poruszono podczas nich szereg momentów o znaczeniu bardzo istotnem dla stosunków polskich i krajowych wogóle, a w szczególności dla życia partyjno-politycznego u nas. Niezwykle ożywioną dyskusyę wywołało omówienie programu pracy stronnictwa w związku z aktualnemi zagadnieniami obecnej chwili, dokonane przez prezesa stronnictwa, posła dra Jahla. W sprawie tej, oprócz referenta, zabierali głos posłowie: dr Stesłowicz i Marylewski, rektor Hauswald, radca Rybicki, dyr. Terenkoczy, dyr. Feldstein, red. Konarski i inni. W dalszym ciągu obrad omawiano sprawę organizacyi żywiołów aktywistycznych w kraju, kwestyę rewizyi programu stronnictwa, konieczność energicznego przeciwdziałania zakusom ruskim wobec użyźnionej krwią i potem polskim Galicyi wschodniej, dalej sprawę katastrofalnego pogromu polskości na Ukrainie, Podolu i Wołyniu, kwestyę prasy partyjnej i wiele innych aktualnych zagadnień.

† ERAZM ŚWIERCZEWSKI. Jak donoszą ze Lwowa, zmarł tam w dniu 14 b. m. Erazm Świerczewski, jedna z najpopularniejszych i najsympatyczniejszych postaci stolicy, ceniony w szerokich kołach towarzyskich Lwowa dla niezwykle pogodnego charakteru i uczynności. Pochodził z Królestwa Polskiego, skąd przybył do Galicyi po roku 1863, chroniąc się, jako uczestnik walki orężnej, przed prześladowaniem rządu rosyjskiego. Przez długie lata był urzędnikiem Wydziału krajowego a następnie Banku krajowego, a przeszedłszy na emeryturę, prowadził znaną szeroko agencyę win francuskich. Jako obeznany ze stosunkami handlu francuskiego, otrzymał reprezentacyę francuskiej agencyi konsularnej na Galicyę, którą prowadził przez szereg lat. Ś. p. Świerczewski był także stałym gościem Krynicy od lat prawie pięćdziesięciu i jako prezes tamtejszego klubu towarzyskiego, był duszą każdorazowego sezonu. Wojna światowa zaskoczyła go we Lwowie. Zwolniony z urzędu konsula francuskiego, przebył całą inwazyę rosyjską we Lwowie. Przejścia z tymi wypadkami związane, wstrząsnęły silnie jego zdrowiem. Przed kilku tygodniami rażony atakiem paraliżu, uległ chorobie. Towarzyszy mu do grobu szczery żal licznego grona znajomych i przyjaciół, którzy w sędziwym, bo 76-letnim starcu, tracą najlepszego przyjaciela a młodzieńczem do zgonu sercu i niezmąconej pogodzie ducha.

BURMISTRZ M. LUBLINA WE LWOWIE. Burmistrz m. Lublina, p. Wacław Bajkowski, bawił przez kilka dni we Lwowie, celem zaznajomienia się z urzędem miasta Lwowa. P. Bajkowski był u prezydenta dra Rutowskiego, poczem odbył konferencyę z dyrektorem magistratu, p. Ostrowskim, który szczegółowo informował go o całym aparacie gospodarki gminnej. Burmistrz lubelski udał się następnie celem zwiedzenia miejskich zakładów przemysłowych; szczególniej zainteresował się urządzeniami [illegible] miejskiej.

KRYTYCZNY STAN APROWIZACYI LWOWA. Lwów, jak i Kraków, znajduje się od czasu [illegible] w stanie krytycznym pod względem aprowizacyi. [illegible] braku mięsa i tłuszczów, daje się [illegible] a coraz częściej odczuwać brak mąki i chleba. Lwów pozostaje bez mąki po dni kilka. Wszelkie usiłowania Zarządu miasta — telegraficzne i [illegible] przedstawienia, oraz interwencya osobista o zmianę tych stosunków pozostały dotąd bezskuteczne. To samo odnosi się do mąki do gotowania. Ludność nie mogła zrealizować kart mącznych za ubiegły tydzień, a Zarząd miasta nie posiada ani mąki ani innych artykułów zastępczych. W magazynach Zakładu aprowizacyjnego znajdują się zaledwie 2 wagony mąki węgierskiej, gdy zaś na pokrycie kart mącznych — przy zredukowanym do połowy poborze — potrzeba 6 wagonów na tydzień, jest jasnem, że do rozdziału tak długo przystąpić nie można, dopokąd brakujące jeszcze na bieżący tydzień 4 wagony nie zostaną dostarczone. Zarząd miasta przedstawił tę paląca sprawę prezydyum Koła polskiego, oraz ministrowi dla Galicyi, a następnie na czterogodzinnej konferencyi p. prezydentowi ministrów w obecności prezydyum Koła polskiego, oraz ministrów resortowych.

Rezultatu, niestety, po dziś dzień nie widać, stosunki nietylko się nie polepszyły, ale przeciwnie znacznie się pogorszyły.

KRADZIEŻ W MAGAZYNACH K. B. K. WE LWOWIE. W nocy z 12 na 13 b. m. włamało się kilku sprawców do magazynów KBK przy ul. Gródeckiej. Uzbrojeni w przyrządy, zdołali pootwierać skrzynie i schowki i zabrać artykułów spożywczych za cenę około 5.000 K. Lokatorzy domu spostrzegli złodziei jeszcze w trakcie ich czynności, bali się jednak i nie mogli przeciwko nim wystąpić, rabusiów bowiem było dziesięciu, przebranych w mundury wojskowe, a niektórzy byli uzbrojeni. Wobec tego złodzieje uszli na czasie bezkarnie.

NOWY SĄCZ, 12 stycznia. (Dalsze istnienie centrali rejonowych. — Kierownictwo policyi wojskowej. — Przeniesienie i pożegnanie).

Kiedy przed tygodniem donieśliśmy o zamianowaniu kierownikiem tutejszej centrali rejonowej majora p. Trzcińskiego, równocześnie jedno z pism krakowskich zamieściło informacyę, że od 1 stycznia b. r. w 10 powiatach zachodniej Galicyi zostały zwinięte powiatowe centrale rejonowe, zaś od 1 lutego b. r. ma nastąpić zwinięcie w dalszych 7 powiatach zachodniej części kraju, mianowicie w Nowym Sączu, Grybowie, Gorlicach i t. d. Otóż, jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest mylną. Natomiast od 1 lutego b. r. mają być zwinięte powiatowe centrale obrotu bydłem, w szczególności w kilkunastu powiatach zachodniej części kraju, w tem nowosądecka centrala, agendy zaś tych central mają być przydzielone do starostw.

Kierownictwo tutejszej policyi wojskowej objął kapitan p. Barański, dotychczasowy komendant pomocniczego oddziału roboczego. Jest nadzieja, że obecnie ustaną może tak liczne i zuchwałe kradzieże, jakich od pewnego czasu widownią było miasto Nowy Sącz i okolica.

Sędziego powiatowego tutejszego sądu, p. dra Walerego Reisa, przeniesionego do Głogowa, żegnało onegdaj tutejsze sympatyczne towarzystwo wioślarskie, jako kilkoletniego prezesa, za którego prezesury doszło towarzystwo do wspaniałego rozwoju, mimo przeszkód wojennych. Przy tej sposobności i członkowie wydziału złożyli znaczniejszy datek na K. B. K. Niemniej i palestra tutejsza z żalem żegnała swojego współtowarzysza, cieszącego się ogólną sympatyą i życzliwością.

Z Królestwa Polskiego.

O POMNIK KSIĘCIA ADAMA CZARTORYSKIEGO. Znany badacz przeszłości Warszawy, p. Aleksander Kraushar, przypomina na szpaltach „Kuryera Warszawskiego" sprawę wywiezienia do Petersburga pomnika generała ziem podolskich, ks. Adama Czartoryskiego, w roku 1833. Pomnik ten, dzieło gisera Jana Norblina, odsłonięty został w Warszawie w roku 1824 w przedsionku pałacu Kazimierzowskiego, gdzie ongi istniała szkoła rycerska, której komendantem był ks. Adam Czartoryski. Pomnik, w kształcie spiżowego popiersia, umieszczony na kolumnie z czarnego marmuru, miał napis:

Adamo principi Czartoryski.
Scholae militaris eo Duci,
Hisce in aedibus ab anno M. D. CCLXV
ad annum M. D. C. C. X C. IV. florentissimae,
Alumni superstites M. D. C. C. C. XXIV.

Pieczę nad pomnikiem powierzono Lindemu, dyrektorowi biblioteki publicznej.

Przetrwał ów zabytek w pałacu Kazimierzowskim do roku 1833, w którym go wraz z najcenniejszymi zbiorami rękopiśmiennymi i książkowymi wywieziono do Petersburga, gdzie się obecnie w Akademii sztuk pięknych znajduje. Upomnieć się należy w swoim czasie o zwrot owej własności uniwersytetowi warszawskiemu.

MORDERSTWO W WARSZAWIE. Pisma warszawskie donoszą o niezwykle zuchwałej zbrodni rabunkowej, popełnionej w dniu 9 b. m. na przedmieściu Wieś Górna. Ofiarą zbrodni padł 28-letni Ludwik Możdżewski, syn zamożnego obywatela tej podmiejskiej miejscowości. Na powracającego o godzinie 2 w nocy do domu Możdżewskiego napadł Bolesław Tomaszewski, 25-letni syn sąsiada i wbił mu nóż w szyję. Możdżewski, brocząc we krwi, począł uciekać, lecz napastnik dopędził go i silnem uderzeniem kamienia w lewe oko powalił na ziemię, a następnie zaczął zadawać swojej ofierze rany nożem w bok piersi i plecy. Napadnięty, mimo ciężkich ran i znacznego upływu krwi, miał tyle świadomości, że, nie mogąc podołać silniejszemu od siebie Tomaszewskiemu, udał zabitego. Morderca pochylił się nad nim, przykładając ucho do piersi. — Możdżewski wstrzymał oddech. Wówczas zbój obrewidował go dokładnie, zabierając pugilares i zegarek. Następnie udał się do ogrodu na posesyę jego ojca i zaczął się oddalać.

Możdżewski dźwignął się z wysiłkiem i skierował się ku domowi. Ale to nie był kres jego mąk, bo oto zbój dojrzał ten manewr, a podbiegłszy do niego, trzykrotnie wbił mu w gardło nóż. Możdżewski, jak kłoda, zwalił się na ziemię. Dokonawszy tego morderstwa, umył w śniegu zakrwawione ręce, zakopał zbryzgane krwią palto i udał się do domu. Tu oświadczył rodzicom, że napadli na niego bandyci i zrabowali mu palto.

Tymczasem krzyk ofiary usłyszał stary Możdżewski i wkrótce odszukał w ogrodzie syna w kałuży krwi. Dawał on znaki życia, więc zrozpaczony ojciec włożył go na wóz i odwiózł do Warszawy, do szpitala „Dzieciątka Jezus". Możdżewski, odzyskawszy przytomność, opowiedział o zbrodni. Wysłani na miejsce przestępstwa agenci komisyi do spraw bandyckich, aresztowali Tomaszewskiego. Morderca niedawno ukradł swemu ojcu 3.000 marek i przehulał je w Warszawie.

Ze świata.

SEKCYA POMOCY DLA INTERNOWANYCH KRÓLEWIAKÓW. Po rozwiązaniu N. K. N., a tem samem „Ligi kobiet", pozostała w Wiedniu bardzo ważna i potrzebna „Sekcya pomocy dla internowanych Królewiaków", która, mając jeszcze wiele zadań do spełnienia, przekształca się obecnie w „Związek kobiet polskich" dla opieki nad Królewiakami. Siedzibą dotychczasowej sekcyi biura „Schronisko dla Królewiaków jest lokal przy VIII. Buchfeldgasse 19.

KOLEJ WROCŁAWSKO-WARSZAWSKA. — „Industrie-Kurier" donosi, że poruszany oddawna plan budowy bezpośredniego połączenia kolejowego pomiędzy Wrocławkiem a Warszawą przychodzi obecnie do skutku. W Wrocławiu zorganizowało się Towarzystwo akcyjne do którego należą: prowincya śląska, miasto Wrocław, grupy przemysłowców i kapitalistów, celem przeprowadzenia budowy. Rząd udzielił już pozwolenia na przedsięwzięcie robót przygotowawczych na terytoryum polskiem przestrzeni Podzamcze-Sieradz, oraz terytoryum pruskiem Wrocław-Oleśnica-Syców-Kępno-Podzamcze. Opracowanie planu budowy ukończone będzie na wiosnę a w lecie rozpocznie się budowa. Nowa kolej łączyć się będzie z koleją Kalisz-Łódź-Warszawa i stanie się pierwszorzędnej wagi arteryą komunikacyjną dla stosunków handlowych i przemysłowych Śląska i Polski.

ODZNACZENIA: Wojskowy krzyż zasługi III kl. z dekoracyą wojenną i mieczami otrzymali: za waleczność: Porucznik rez. Stefan Monasterski z 19 p. strzelców, major Legionów polskich porucznicy rez.: Mieczysław Trojanowski, Włodzimierz Rastawiecki, 10 p. p., Konstanty Tkaczkiewicz 90 p. p., Roman Szczyrba 30 p. haubic pol., Tadeusz Pędracki 13 p. art. p., i rotmistrz Aleksander Łysakowski z Krakowa.

Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy pułkownikowi Stanisławowi Hallenburg-Hallerowi; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną emerytowanemu rotmistrzowi Alfredowi Milewskiemu w pewnej komendzie armii; emerytowanemu lekarzowi sztabowemu drowi Ryszardowi Langowi, komendantowi szpitala twierdzy nr 6 w Krakowie i emer. lekarzowi pułkowemu dr. Tadeuszowi Merunowiczowi, komendantowi szpitala twierdzy nr 1 w Krakowie

Ślub. Dnia 14 stycznia 1918 roku odbył się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie ślub p. **Margity Topolińskiej**, córki dra Henryka i Maryi Topolińskich, z p. **Stanisławem Skibckim.** 760

Ślub. Dnia 8 stycznia ks. proboszcz Łabędź z Zielonek pobłogosławił w kościele XX. Zmartwychwstańców związek małżeński p. **Władysława Badurka Śliżewskiego**, urzędnika c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, z p. **Janiną Mohrówną.** 770

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 16 b. m.: »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

We czwartek, dnia 17 b. m.: »Myszy bez kota Jordana.

W piątek, dnia 18 b. m.: »Myszy bez kota Jordana.

W sobotę, dnia 19 b. m.: »Aszantka«, komedya w 3 aktach Perzyńskiego.

W niedzielę, dnia 20 b. m., po południu: »Betlejem polskie« L. Rydla; wieczorem: »Aszantka« Perzyńskiego.

Inż. Stanisław Staszczyk zdał w c. k. namiestnictwie we Lwowie egzamin dla cywilnych inżynierów techniki kultury, przepisany rozporządzeniem c. k. ministerstwa robót publicznych. 754

ORDER ŻELAZNEJ KORONY III. KLASY, znaleziony na ulicy Batorego, można odebrać w redakcyi „Nowej Reformy" w godzinach przedpołudniowych

ZMARLI:

Ignacy Russman, prezes lwowskiego szpitala izraelickiego we Lwowie, zmarł w Wiedniu.

Modest Jastrzębiec Tylarski zmarł w Mościskach 4 stycznia 1918 roku. 766

Dział ekonomiczny.

* W SPRAWIE NADSYŁANIA ZGŁOSZEŃ NA ORYGINALNE ZIEMNIAKI HODOWLI DOLKOWSKIEGO. Komisya oceny zbóż i ziemniaków przy komitecie Towarzystwa rolniczego krakowskiego, powołując się na ogłoszenie w numerze 49—50 „Tygodnika Rolniczego", zawiadamia, że termin nadsyłania zgłoszeń o nabycie oryginalnych ziemniaków hodowli Dolkowskiego przedłużono do dnia 25 b. m. Rolnicy zatem, którzyby pragnęli uzyskać pewną ilość oryginalnych ziemniaków do reprodukcyi, winni w interesie własnym wnieść jak najrychlej pisemne podanie do komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański l. 8, z podaniem dokładnego adresu i ilości żądanych odmian, gdyż po terminie 25 stycznia nadsyłane zgłoszenia bezwarunkowo przyjmowane nie będą.

Wydawnictwa, Nauka i Sztuka.

— PROF. DR MICHAŁ JANIK: „Dzieje szkolnictwa polskiego z rzutem oka na jego przyszłość". Warszawa, 1917. Wydawnictwo M. Areta. Str. 112. Cena 3 mk.

W przełomowej chwili dla naszego szkolnictwa pojawia się książka powyższa, niosąca rzut oka na jego przyszłość. W barwnym, popularnym szkicu, daje tu autor charakterystykę najwybitniejszych momentów tych dziejów. Z przeszłości wybrał materyał tylko momenty i postaci najwybitniejsze, ujmując rzecz w następujące rozdziały: Za Piastów. — Akademia Kazimierzowska. — Epoka Jagiellonów. — Królowie elekcyjni. — Szkoły zakonne — Teorya pedagogiczna. — Reformy St. Konarskiego. — Komisya edukacyjna. — Kołłątaj i Piramowicz. — Pierwsza szkoła rycerska. — Uniwersytet wileński. — Liceum krzemienieckie. — Księstwo Warszawskie. — Królestwo Kongresowe. — Rzeczpospolita Krakowska. — Teorya pedagogiczna między r. 1780 a 1831. — Uwagi ogólne o szkolnictwie porozbiorowem.

Z powyższego zestawienia widać, że autor objął całość dziejów szkolnictwa w najdonioślejszych zarysach. O czasach [illegible] i przyszłości wypowiada autor na końcu książki sąd spokojny i objektywny, omawiając pewne drażliwości kwestyi polityki szkolnej w przyszłem państwie polskiem i potrącając także o szkołę wyznaniową. Praca dra Janika jest dla dzisiejszej doby bardzo aktualna.

— „MASKI". Numer drugi nowo powstałego czasopisma artystyczno-literackiego „Maski" otwiera pełen siły i natchnienia wiersz Jana Rundbakena „Kuźnia duszy", poczem następuje utwór wysoce aktualny, napisany .... przed dwoma przeszło tysiącami lat — komedya Arystofanesa „Pokój", przekład przez B. Butrymowicza. Studyum literackie dra E. Breitera „Na ruinach młodej Polski" przynosi głęboką rewizyę stosunku myśli współczesnej do pism Stanisława Brzozowskiego, Kazimierza Tetmajera „Z notat" kontynuuje rozpoczętą już w pierwszym numerze seryę interesujących aforyzmów poety; symboliczna nowela F. Mirandoli „Wolność" jest ciekawą próbą psychologicznej bajki-satyry, w dziale zaś liryki znajdujemy utwory A. Znamirowskiego i L. Eminowicza. Dalszy ciąg estetyczno-filozoficznego studyum dra L. Chwistka „Wielość rzeczywistości w sztuce" i wspomnienie pośmiertne o zmarłym koryfeuszu rzeźby francuskiej Auguście Rodinie, pióra St. Berwina, dopełniają treści zeszytu, ozdobionego rysunkami artystów malarzy: L. Chwistka, J. Hrynkowskiego, A. Procajłowicza i Z. Pronaszki, a uzupełnionego piękną reprodukcyą karykatury Jana Kasprowicza przez K. Sichulskiego.

— POLSKA LITERATURA W WYDAWNICTWIE BIBLIOTEKI „RECLAMA". Światowa firma wydawnicza „Reclama" w Lipsku, która obchodziła w 1917 roku 50-letni jubileusz istnienia, wydała w niemieckim przekładzie następujące utwory z literatury polskiej:

Mickiewicza „Sonety" (Nr 76) i „Ballady i romanse" (549); Malczewskiego „Marya" (584); Rzewuskiego „Pamiątki Soplicy" (701—4); Kraszewskiego: „Jermoła" (845—6), „Morituri" (1086—90), „Resurrecturi" (1212—15), „Demon" (1305—6), „Grzechy hetmańskie" (1711—14), „Dziś i lat temu trzysta" (1581); Korzeniowskiego „Nasza szlachta" (1123—4); Dygasińskiego: „Na pańskim dworze" (2018); Krasińskiego: „Irydyon" (1519—20); Siemieńskiego: „Opowiadania" (1918—9); Zaleskiego: „Święta rodzina" (1118); Świętochowskiego: „Z życia ludu" (1829); Rodziewiczówna: „Bajka o szczęściu" (4446); Fredry: „Dyalogi dramatyczne" (5655), „Doktór Müller", „Posażna jedynaczka", „Mentor", „Śluby panieńskie" (1596); Przyborowski: „Córka chorążego" (2223—4). Cena tomiku wynosi 20 fen.

Poza wydawnictwem „Reclama" ukazały się w konkurencyjnem wydawnictwie niemieckiem u Hendla w Halli następujące arcydzieła polskie: Słowackiego „Poezye", Orzeszkowej „Zła żona", Ujejskiego „Melodye biblijne" i Alb. Weissa „Poezya polska". Tomik tego wydawnictwa kosztuje 25 fen.

— NOWE KSIĄŻKI:

Stanisław Przybyszewski: Krzyk. Powieść. Lwów. Wydawnictwo „Lektora" 1918.

Henryk Zbierzchowski: Dyabelska przegrz. Powieść. Lwów 1918. Nakładem wydawnictwa „Lektor".

Tadeusz Konczyński: Jej romans. Powieść współczesna. Nakładem księgarni J. Czerneckiego. Kraków 1918.

Antoni Waśkowski: Błędne drogi. Romans współczesny. Nakładem księgarni J. Czerneckiego. Kraków 1918.

Józef Mączka: Starym szlakiem. Poezye. Kraków 1918. Nakładem Centralnego Biura wydawnictw N. K. N.

Dr Michał Janik: Dzieje szkolnictwa polskiego z rzutem oka na jego przyszłość. Warszawa. Wydawnictwo M. Areta 1917.

I. Niewiarowski. Białe sukmany. Opowiadanie historyczne. Warszawa. Wydawnictwo M. Areta.

Ewa Białynia: Warszawa w czasie powstania Kościuszkowskiego 1794 roku. Wydawnictwo M. Areta.

Ewa Białynia: Włościanie za Kościuszki. Warszawa. Wydawnictwo M. Areta.

Aleksander Janowski: Kochaj Kościuszkę. Warszawa. Wydawnictwo M. Areta.

Instrukcye dla dr Kühlmanna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 stycznia.

Na posiedzeniu głównej komisyi parlamentu oświadczył podsekretarz stanu Busche:

Mogę oznajmić w imieniu kanclerza państwa, że w instrukcyach, które otrzymał sekretarz stanu Kuehlmann dla rokowań w Brześciu nie nastąpiły żadne zmiany. W ten sposób usunięte zostaną wszystkie pogłoski, krążące wśród publiczności i prasy.

Delegat Bawaryi w Brześciu Litewskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 16 stycznia.

»Bayrische Staats-Zeitung« donosi, że w rokowaniach pokojowych z Rosyą weźmie udział także bawarski reprezentant. Jako członek istniejącej delegacyi niemieckiego państwa będzie on otrzymywał swe instrukcye przez kanclerza państwa. Bawarskim delegatem został za zgodą króla minister państwowy dr hr. Podewils.

Uwięzienie posła rumuńskiego w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 16 stycznia.

(Ag. Havasa). Na rozkaz bolszewików (Instytutu Smolnego) aresztowano wczoraj po południu rumuńskiego posła Diamandiego i personal poselstwa i internowano go w twierdzy Piotropawłowskiej. Powody tego aresztowania są jeszcze nieznane, lecz należy przypuszczać, że Trocki [illegible] groził już dawniej, że obwyżej się wobec rumuńskich funkcyonaryuszy o[illegible] zarządzeń bez względu na ich stanowisko, jeżeli zarządzenia antymaksymalistyczne Rumunii będą trwać w dalszym ciągu. Aresztowanie wywołało znaczne pogorszenie w świecie dyplomatycznym. Ponieważ z powodu rosyjskiego nowego roku nie ukazał się żaden dziennik, nie rozszerzyła się jeszcze wiadomość wśród publiczności.

Petersburg, 16 stycznia.

Ag. Havasa. Dyplomatyczny korpus wraz z centralnymi zastępcami został wczoraj przed [illegible] do dziekana ambasadora Stanów Zjednoczonych, Francisa, aby powziąć decyzye w sprawie zajęcia stanowiska wobec uwięzienia rumuńskiego posła w Petersburgu.

Rozruchy w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 stycznia.

Biuro Reutera donosi z Petersburga: W Kołomnie w gubernii moskiewskiej, wybuchły rozruchy głodowe. Demonstranci rozbroili czerwoną gwardyę. Zabito 12 osób, raniono 120.

Maksymaliści w Moskwie obsadzili główną kwaterę związku ziemstw.

Wyjazd Anglików z Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 16 stycznia.

Z angielskim ambasadorem odjechało także 60 angielskich przemysłowców i kierowników fabryk z Rosyi. Widzą tu w tym fakcie znak, że Anglicy likwidują swoją przemysłową działalność w Rosyi.

Bolszewicy a międzynarodowa konferencya socyalistyczna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 16 stycznia.

Depesza spóźniona. Trocki oświadczył wobec pewnego angielskiego socyalisty, że rząd bolszewicki nie uzna międzynarodowej konferencyi socyalistycznej, jeżeli uchwały jej nie odpowiedzą demokratycznym celom Rosyi.

Socyaliści rosyjscy o stosunkach w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 16 stycznia.

(Depesza spóźniona). Rosyjscy rewolucyoniści Cziczerin i Petków, oraz żona Petkowa, którzy na skutek znanej interwencyi Trockiego zostali przez rząd angielski uwolnieni, przybyli w podróży powrotnej do Rosyi, do Bergen. Skarżą się oni na złe traktowanie w angielskich więzieniach i opowiadają, że ruch pokojowy w Anglii jest bardzo silny. Oficyalni przywódcy robotników są generałami bez wojsk. Rzeczywistą opinię robotników o wojnie i pokoju nie reprezentują oficyalne stronnictwa albo stare związki fachowe, lecz nowe organizacye, które powstały w czasie wojny. Stosunki w Anglii są takie, że mogą nastąpić wielkie niespodzianki! Z końcem roku 1917 mówiono wiele o groźbach strajku generalnego, jeżeli rząd nie wejdzie w rokowania pokojowe. Pozycya rządu jest bardzo słaba.

Ustąpienie węgierskiego ministra dla wyżywienia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 16 stycznia.

(Węg. Biuro Koresp.). Cesarz przyjął wczoraj ministra dla wyżywienia ludności hr. Hadika na audyencyi.

Na zapytanie przedstawicieli prasy oświadczył hr. Hadik, że w ciągu audyencyi przedłożył swoją prośbę o dymisyę. Cesarz zgodził się na dymisyę i polecił ministrowi hr. Serényiemu aż do nominacyi następcy kierować ministerstwem.

Z Sejmu pruskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 stycznia.

Izba panów odbyła wczoraj przy bardzo licznym udziale członków i przy przepełnionych trybunach, pierwsze zebranie w nowym roku. Wbrew oczekiwaniu, że kanclerz Hertling przedstawi się w swej nowej godności, jako pruski prezydent ministrów i wypowie mowę o wewnętrznej polityce, ograniczył się kanclerz państwa w kilku zdaniach do rzeczowego umotywowania stojącej na porządku dziennym ustawy mieszkaniowej.

Ulgi dla jeńców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 stycznia.

Urzędowo. Rosyjski rząd prosił, aby jeńcom wojennym rosyjskim w Austro-Węgrzech dać jako dzień wolny, zamiast imienin cara, dzień 19 stycznia według naszego kalendarza. Rosyjski rząd zarządził ze swej strony, żeby jeńcy austro-węgierscy w Rosyi otrzymali dzień wolny na urodziny cesarza, tak jak się to dotychczas działo. Ze względu na krótkość terminu podaje się to zarządzenie do wiadomości za pośrednictwem prasy, aby na czas doszło do wszystkich pracodawców rosyjskich jeńców wojennych, którzy powinni to zarządzenie bezwarunkowo wykonać. Pracodawcy, którzy z powodu opóźnienia się wiadomości lub rozmyślnie nie dali jeńcom owego dnia wolnego, będą musieli im dać jakiś inny dzień od[illegible].

Ograniczenie pociągów na kolei północnej.

Dyrekcya kolei Północnej ogłasza:

Panujące obecnie stosunki na kolejach wymagają nowych ograniczeń ruchu osobowego. Z tego powodu z ważnością od godziny 12 w nocy z 20 na 21 stycznia b. r. wprowadzony będzie na wszystkich liniach, podlegających dyrekcyi kolei Północnej, nowy, znacznie ograniczony plan jazdy.

MIĘDZY WIEDNIEM A KRAKOWEM

względnie z powrotem dotychczas kursujące pociągi pośpieszne: Nr 1 odjazd z Wiednia o godzinie 7 min. 5 rano i powrotny pociąg Nr 2, przyjazd do Wiednia o godzinie 10 min. 40 w nocy, od dnia 21 stycznia nie będą nadal kursowały.

MIĘDZY WIEDNIEM A LWOWEM

będą nadal kursować następujące pociągi pośpieszne:

Nr 7, odjazd z Wiednia o godzinie 8 min. 30 wieczorem, przyjazd do Krakowa o godzinie 5 min. 47 rano

Nr 8, odjazd z Krakowa o godzinie 10 min. 40 wieczorem, przyjazd do Wiednia o godzinie 7 min. 48 rano.

Nr 9, odjazd z Wiednia o godzinie 2 min. 20 po południu, przyjazd do Krakowa o godzinie 11 min. 45 w nocy.

Nr 10, odjazd z Krakowa o godzinie 6 min. 45 rano, przyjazd do Wiednia o godzinie 4 min. 7 po południu.

Dla podróżnych cywilnych i wojskowych na linii Wiedeń—Kraków pozostają do dyspozycyi bezpośrednie pociągi osobowe:

Pociąg Nr 9, odjazd z Wiednia o godzinie 4 min. 45 po południu, przyjazd do Krakowa o godzinie 5 min. 48 rano.

Pociąg Nr 27, odjazd z Wiednia o godzinie 8 min. 50 wieczorem, przyjazd do Krakowa o godzinie 8 min. 40 rano.

Pociąg Nr 16, odjazd z Krakowa o godzinie 10 rano, przyjazd do Wiednia o godzinie 9 min. 37 wieczorem.

Pociąg Nr 20, odjazd z Krakowa o godz. 1 min. 45 po południu, przyjazd do Wiednia o godzinie 6 min. 42 rano.

Pociąg Nr 28, odjazd z Krakowa o godz. 7 min. 45 wieczorem, przyjazd do Wiednia o godzinie 7 min. 32 rano.

Nadto na linii Wiedeń—Kraków kursować będą następujące pociągi mieszane:

Nr 63, odjazd z Wiednia o godzinie 2 w nocy.

Nr 15, odjazd z Wiednia o godzinie 7 min. 20 rano, przyjazd do Krakowa o godzinie 6 min. 57 wieczorem.

Nr 62, odjazd z Krakowa o godzinie 12 min. 10 w południe, przyjazd do Wiednia o godzinie 10 min. 14 w nocy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

(Za tekst w tym dziale nie odpowiada redakcya.)

Za duszę ś. p.
MICHAŁA BRYKA
urzędnika Towarzystwa asekuracyjnego Dnister we Lwowie
poległego dnia 25 października 1917 roku śmiercią bohaterską na froncie włoskim w 35 roku życia zostanie odprawioną
MSZA ŚW. ŻAŁOBNA
dnia 17 stycznia 1918 roku o godzinie 8 rano w grecko-kat. kościele św. Norberta w Krakowie, na którą w ciężkim żalu pozostałe siostry i bracia zapraszają Krewnych, Znajomych i Kolegów.

Jako stelarz

szukam miejsca we dworze lub do hotelu. Od wojska uwolniony, żonaty, 3 języki: polski, niemiecki i czeski. Ludwik Grzywacz, Wieliczka. ul. Sandrowska l. 420. 713 1 3

Służący

poszukuje zajęcia w sklepie, w drukarni lub przy ogrodniku. Zgłoszenia do klasztoru OO. Franciszkanów, dla Wincentego Marosa. 721 1 2

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 431 1 4

Rutynowana bona

Polka, freblanka, w średnim wieku, umiejąca szyć, poszukuje zajęcia, chętniej na wsi. Zgłoszenia od godz. 1 do 3, ul. Bracka 6, oficyny, III p. Wejście na lewo. 722 1 3

Bona

Niemka lub Polka, zaraz potrzebna do 2-ga dzieci. Ul. Szewska 15, I p. 739

Posada

młodszego magistra, asystenta lub ucznia w 2 roku praktyki, do objęcia po i korzystnymi warunkami z dniem 1 lutego 1918 roku. Wiadomości udzieli Mr Adam Lindner, Tarnów, ul. Krakowska l. 16. 712 1 5

Dzierżawy apteki

w Krakowie lub w Galicyi zachodniej poszukuję. Zgłoszenia pod „Magister" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 673 1 3

Pokoje

2—1, umeblowane, od 1 lutego. Obiady na miejscu. Ul. Kremerowska l. 14, I piętro. 714 1 3

Do sprzedania

kasa ogniotrwała

systemu Wertheim, wielkość 65-65-150, z tresorem. Obejrzeć można w przedpokoju Twa Szkoły Ludowej, ul. św. Anny l. 5. na I p. Wiadomość u sekretarza Izby notaryalnej, Kraków, ul. Poselska 20. 716 1 3

Obrazy

nab. pols. kupię okazyjnie. Zgłoszenia pod „Z. W." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 598

Korków

do piwa, wina, aptecznych oraz szpuntów do beczek, dostarcza na zamówienie: K. Bicz w Piotrkowie, ul. Kaliska l. 8. 720 1 3

Nowe, eleganckie

sanki

granatowem, sukiennem wybiciem na jednego lub parę koni, tanio do sprzedania. Wiadomość: Grzegórzki, ul. Hetmana Żółkiewskiego Nr 108. 725

Mieszkanie

z 3 pokoi i przynależytości potrzebne zaraz. Zgłoszenia: Inżynier Langer, hotel Metropole. 680 1 2

50 koron

dam za wyszukanie mieszkania, składającego się z 3 pokoi, kuchni i łazienki, do wynajęcia od 15 lutego lub 1 marca b. r. Zgłoszenia przyjmuje filia Pralni Lillia, Kraków, ul. Długa l. 19. 741 1 3

Do sprzedania

maszyna do pisania

systemu Underwood, typ 1910, bez zarzutu. Obejrzeć można w Krakowie, ul. Krowoderska l. 53, II p., od godz. 8 do 5 po południu. Wiadomość u sekretarza Izby notaryalnej, Kraków, ul. Poselska l. 20. 717 1 3

Kupię kamienicę

ewentualnie bez komfortu, lecz dobrze utrzymaną, za cenę przystępną. Mam większy kapitał. Zgłoszenia pod „Wiedeńczyk" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 500 3 3

Farba Palatyn do materyi,
Artykuły gospodarcze,
Różany proszek do rąk,
Bryiantyny,
Albalina krem do rąk,
Piksavon do mycia głowy,
Anaterynowa pasta do zębów. 597 2 4
Lanolina w tubach,
Alba i Elida szampon,
Toaletowe wody,
Kes krem i puder,
na składzie w firmie

J. Leserkiewicz

Kraków, ul. Zielona 8.

Sprzedaż tylko hurtownie.

Panienka inteligentna

z dobrej rodziny, z ukończoną III kl. wydziałową, poszukuje miejsca, jako praktykantka w sklepie korzennym Kółku rolniczem lub w masarni. Zgłoszenia pod „Ludwika" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 656 3 3

Aparat projekcyjny

do obrazów świetlnych, zupełnie nowy, znakomicie funkcyonujący, z wszystkiemi przynależytościami, do nabycia. Nadaje się do przedstawień szkolnych. Zgłoszenia pod Aparat projekcyjny, Liszki pod Krakowem. 728 1 2

Pracownia kapeluszy

Antoniego Radwańskiego

Kraków, Szewska 4 (w podwórzu) przyjmuje do przefasonowania kapelusze damskie, męskie i dziecięce. 703 1 5

Kupię

dom z ogrodem (1—2 morgów) w okolicy Krakowa. Zgłoszenia pod „Interes 100" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 742 1 3

DOM

wysoki parter, 6 ubikacyj, przeszło 200 sążni ogrodu warzywnego, przy ul. Królowej Jadwigi 163

do sprzedania

za 45.000 K. Gotówka potrzebna 20.000 K. Wiadomość u właściciela Jerzego Reisingera, Kraków, ul. Sławkowska 6 (magazyn tapicerski). 724 1 3

Panny

piszącej biegle na maszynie, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, poszukuje pierwszorzędna firma elektrotechniczna. Panny, znające stenografię, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia między godz. 9—12 i 2—5, ul. Grodzka l. 58, I piętro, na prawo. 706 1 3

ADWOKAT OLEXINCER

w Wiśniczu koło Bochni

poszukuje rutynowanego koncypienta z kilkuletnią praktyką. Posada do objęcia natychmiast. Warunki korzystne. Uprasza się o podanie warunków i referencyi. 729 1 3

Ucznia

z ukończoną IV kl. gimn. najwyżej lat 16, religii rzymsko-kat., uczciwego, przyjmie się zaraz na praktykę do drogueryi Jana Porębskiego w Stryju. 744 1 5

Kantorzysta

(może być i kantorzystka), obznajmiony z pracami kantorowemi, dobry rachmistrz książkowy, władający językiem polskim i niemieckim, samodzielny korespondent, znajdzie stałą posadę.

Zgłoszenia wraz z fotografią i podaniem warunków tylko pisemnie wprost do firmy

REIM I SKA

Kraków, Rynek 37.

705 1 2

Do sprzedania

mufek z perskich baranków i kołnierz, okrywka męska, płaszczyk zimowy dla 13-letniej dziewczynki, portyery, kamaszki Nr 42. Wiadomość: ul. Zyblikiewicza 16, II p., drzwi Nr 12, między godziną 3—5 po południu. 561 3 3

Kamienicę

z całym komfortem, nową, przy parku Krakowskim — cena 75.000 K, dług 50.000 K — sprzeda J. Ropski, Kraków, ul. Szewska 5. 527 3 3

Kawaler

lat 37, przystojny, Królewiak, na dobrem stanowisku, jako kierownik elektrowni, pragnąłby tą drogą zawiązać znajomość z panną, lub młodą, bezdzietną wdową z odpowiednim kapitałem. Zgłoszenia listowne pod „Kierownik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 697 2 3

Panna

lat 22, przystojna, z dobrej rodziny, nauczycielka, z braku znajomości życzy sobie nawiązać korespondencyę w celu matrymonialnym z mężczyzną na odpowiedniem jej stanowisku społecznem. — Zgłoszenia pod „Pewność" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 539 3 3

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

473 2 3 otrzymała na skład główny:

Koron

Biegeleisen L. Wł. Dr. **Teorya małej i wielkiej własności.** Referat na VI Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Warszawie . . . . 5·—

Bobińska H. **O szczęśliwym chłopcu** . . . . . 7·50

Dąbrowska . **Dzieci ojczyzny.** Opowiadania historyczne dla młodzieży . . . . 9·—

Fabre Jean Henri. **Dziwy instynktu u owadów i pająków.** Tom II. Tłomaczyli z francuskiego M. Górska i H. Lindenfeld . . . . 12·50

Mortkowiczowa J. **Z naszej szkoły.** Opowiadania o tem, jak dzieci pracowały . . . . 6·—

Odbudowa kraju. Zeszyt Nr 7. Treść zeszytu siódmego: Prof. Dr Fr. Bujak: Podstawy rozwoju przemysłu w Galicyi. — Prof. Dr A. Krzyżanowski: Ruch ludności po wojnie. — L. Wł. Biegeleisen: Polski instytut agrarny. — Dr M. Szarski: Uwagi o polityce bankowej. — Dr E. Grabowski: Kryzys socyalizmu w Polsce. — E. Krasuski: Rola państwa w gospodarstwie społecznem. — K. Kasperski: Prace przygotowawcze do ułożenia taryfy celnej. — T. Kociatkiewicz: Polityka kolejowa. — Dr H. Kornreich: Wojna a złota waluta. — Dr M. Mann: Polska literatura gospodarcza. — Przegląd gospodarczy. — Dział sprawozdawczy. — Dr H. Strasburger: Straty wojenne. — L. Pączewski: Zagadnienia rolnicze. Księga podręczna o Polsce. — Kronika. — Cztery ilustracye z cyklu: Odbudowa wsi w powiecie przemyskim . . . . 2·50

Popkowski T. **Na jakie cele użyć powinno państwo polskie dóbr skarbowych i donacyjnych** . . . . 2·—

Szarzyński J. E. **W Karpatach.** Powieść dla młodzieży . . . . 6·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

NASIENIE KONICZYNY CZERWONEJ

kupuje w każdej ilości i prosi o oferty opróbkowane

DOM ROLNICZY
ERNEST BAHLSEN
635 1 3 W KRAKOWIE 635 1 3
ul. Karmelicka 23. Telefon 283.

Oleje maszynowe
„ cylindrowe
Wazelinę żółtą
Tłuszcz Towota
Smar wozowy

poleca i dostarcza

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego 670 2 3

JAN GODZICKI w Krakowie, ul. Dietlowska L. 30.

Dla P. T. Poborowych 1900 r.

urządzam specyalny komplet przygotowawczy do egzaminu uzupeł. (prawo c. k. jednor. ochot.). — Ze względu na krótki czas, uprasza się o natychmiastowe zgłoszenia. — Kancelarya: Kraków, Senacka 6/II. 658 2 3

RABKA.

Pensyonat zakładowy i łazienki na sezon zimowy otwarte. Aprowizacya zapewniona!

110 8 10 Zarząd.

Koncesyonowana pryw.

Szkoła rachunkowości państwowej

buchalteryi pojed., podwójnej etc.

Henryka Gottlieba w Krakowie

przy ul. Dietlowskiej L. 68

otwiera

Nowe kursa przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed., podwójnej etc.

Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom, zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownie. Przygotowuję do egzaminu z powyższych przedmiotów w języku polskim i niemieckim. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od g. 9—1 i od 3—6, kierownik szkoły, Henryk Gottlieb, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie kraj. w Krakowie. 274 4 6

Tokarnie do żelaza

motorowe i nożne

mniejsze i większe nowe poleca

Syndykat rolniczy w Krakowie

Filia we Lwowie. 691 1 3

Pracownia ubiorów męskich, cywilnych i wojskowych

Wincentego Żmudy

w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 21, Floryańska l. 15. wykonuje wszelkie roboty w ten zawód wchodzące; przyjmuje się też garderobę do odświeżenia, prasowania i przerabiania. 709 1 9

OBRAZY najznakomitszych malarzy polskich:

Ajdukiewicza, Axentowicza, Fałata, Julliusza i Wojciecha Kossaków, Matejki, Malczewskiego, Pochwalskiego, Ruszczyca, Stanisławskiego, Strzałeckiego Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Wywiórskiego i Żmurki sprzedam. Oglądać można od godz. 10-tej do 6-tej wieczór.

Ulica Pijarska 9, I piętro, drzwi na lewo

127 obok hotelu Francuskiego. 7 10

Konces. pryw

Szkoła rachunkowości i buchalteryi STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy, Telef. 2113.

Obejmuje 478 8 8

na kursach rocznych, cztero- i sześcio-miesięcznych:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) Rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu,
5) Stenografię,
6) Obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacyę biurową.

Nowe kursa rozpoczną się dnia 15 stycznia 1918.

Piękne futro z niedźwiadków

bardzo tanio oraz kilka innych futer damskich i męskich do kupienia w

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

622 3 3

PODRĘCZNIKI

do nauki języków obcych:

I. **S. W. Piwar. Praktyczna metoda języka angielskiego** zapomocą lub bez pomocy nauczyciela, ze wskazaniem właściwej wymowy i specyalnemi tablicami. Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Cena 4 kor.; w oprawie 5 kor.

II. **E. L. Wagner. Praktyczna metoda języka francuskiego** z pomocą lub bez pomocy nauczyciela ze wskazaniem właściwej wymowy. — Gramatyka. Czasowniki nieregularne. Wypisy. Dyalogi. Wzory korespondencyi. Zbiór zwrotów specyficznie francuskich ze słowniczkiem. Cena 4 kor., w oprawie 5 kor. Klucz i słownik do praktycznej metody języka francuskiego 1 kor. 50 hal.

III. **Fortunato Giannini i Carlo Bosciani. Praktyczna metoda języka włoskiego** do nauki z pomocą lub też bez pomocy nauczyciela. — Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Słownik. W oprawie 6 kor. Klucz i słownik do praktycznej metody języka włoskiego w oprawie 2 kor. 50 hal.

IV. **Franciszek Alojzy Horn. Praktyczna metoda języka czeskiego** do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. — Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. W oprawie 4 kor.

V. **Czesław Łukaszkiewicz. Zwięzła metoda języka węgierskiego** dla samouków. — Gramatyka. Ćwiczenia z przekładami. Rozmówki. W oprawie 3 kor. 40 hal.

VI. **Dr Hilaryon Święcicki. Praktyczna metoda języka rosyjskiego** do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. — Gramatyka. Ćwiczenia. Wypisy. W oprawie 6 kor. 50 hal.

VII. **Szymon Mordawski. Der Deutsche in Polen.** Einfache Methode zum erlernen der polnischen Sprache. — Gramatik. Gespräche Leseübung. 2 kor.

VIII. **Michał Brandstätter. Praktyczna metoda języka niemieckiego** do nauki z pomocą lub bez pomocy nauczyciela. — Gramatyka. Ćwiczenia. Rozmówki. Słownik. 5 kor.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POLSKIEJ
BERNARDA POŁONIECKIEGO
we Lwowie. 104 4 10

Do nabycia w każdej księgarni.

NASIONA

koniczyn, wszelkich traw, lucerny, seradelli, przelotu, pastewnych buraków i marchwi, buraków ćwikłowych, cebuli, pietruszki, czarnuszki i t. d. 189 4 0

kupuje w każdej ilości

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

(Oddział rolniczy)

Kraków, ul. Sławkowska 4, II p. Tel. 2872.

Konces. główne biuro pośrednictwa w Krakowie

JAN ROPSKI, Szewska 5. Tel. 2248

sprzeda kilka kamienic z komfortem i bez, majątki leśne: 1) za 2,300.000 K, 2) za 1,000.000 K, 3) za 300.000 K. — Biuro otwarte cały dzień. — Co dzień świeże zgłoszenia.

Adres telegr.: Ropski Kraków 108 6 10

Automobile ciężarowe

1—2 ton, do dostarczenia zaraz, 3—5 na stałe zamówienie w 6 tygodniach. Oprócz tego polecamy:

ciężki traktor

t. j. maszynę pociągową, nową, na mniej więcej 2 tony udźwigu i 12 pociągu, także jako pług motorowy, dającą się użyć, w 8 tygodniach do dostarczenia gotową. Automobile zużytkowe wszelkiego rodzaju i przynależytości. 514 2 3

Auto-Zentrale, Wiedeń, VI, Webgasse 27.

Licytacye koni.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyi. Kupujący (handlarze koni i pośrednicy takowych są wyłączeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacye wydane przez starostwa (komendy rejonowe).

Licytacye odbędą się:

1) W szpitalach końskich:

Sądowa Wisznia	16	stycznia 1918
Rzeszów, koszary kaw. Głęboka .	18	„ „
Jarosław (Annenaszce) . .	20	„ „
Czerlany koło Gródka Jagiell. . .	21	„ „
Maksymowice koło Sambora . .	23	„ „

2) W końskich stacyach zużytkowych:

Bratkowce koło Stryja	24	stycznia 1918
Olchowce koło Sanoka	25	„ „
Przemyśl (Schwarz'sche Kaserne)	25	„ „

734 1 3

Wielki wybór kamienic

J. Ropski, Szewska 5.

1) II-piętr. przy plantach, blizko „Esplanady", cena 190.000 K; 2) III-piętr., narożnik, stacya tramw., łazienki, komf., wolna od podatku cena 360.000 K; 3) II-piętr., z ogrodem, komfort, łazienki, przy ulicy Siemiradzkiego, cena 260.000 K; 4) III-piętr. z III-piętr. ofic., elektryką, wolna od podatku, stac. tramw., cena 140.000 K, dług 90.000 K, oraz wiele innych; codzień świeże zgłoszenia!!! 385 3 4

Pałac i dom czynszowy

w śródmieściu, do sprzedania lub zamiany z dopłatą na majątek (lasowy, ew. z gorzelnią) wartości kilka milionów koron. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Franciszka Mussila w Krakowie, ul. Karmelicka 15. 710 1 3

SILVIA

farby do sukien w paczkach, wszelkie, jakich kto chce, tylko dla większych odsprzedawców, wyrabia

HERCZEG GÉZA

chemiczna fabryka, c. i k. nadworny dostawca, Budapeszt, V., Bálvány-utcza 16. 686 1 6

Używane

FLASZKI

z wód mineralnych, wina, koniaku i szampana, od 3/8 do 16/10 litrowych kupuje w ładunkach całowagonowych po 5.000 i 10.000 kg 696 1 5

A. KOHN, Praga, Karlin, Rokycangasse 15.

103 4 0



Piękność swą

zawdzięczam jedynie i wyłącznie cudownej recepcie podług Dra Idelsona. Po jej zastosowaniu pozbyłam się wszelkich nieczystości skóry, a twarz moja nabrała rumianego, młodocianego wyglądu, jak u dziecka. Byłam już bardzo nieszczęśliwa, gdyż mi nic nie pomagało; chociaż wydałam wiele pieniędzy, wszystko było nadarmo. Za poradą mej przyjaciółki napisałam do V. Jellinek, Wiedeń, 66, skrytka 37, Abt. 9 i otrzymałam za przesłaniem porta zupełnie zadarmo tę cudowną receptę. Polecam wszystkim dziewczętom i mężatkom powyższą firmę jak najlepiej, gdyż przez nią osiągnęłam zupełną piękność. A. Hirschler.

Możliwie do szybkiej dostawy loko stacya kolejowa szukam do kupna dowolnie wielkich ilości

iglastego drzewa kopalnianego
i kopalnianych okrajków 681 1 2

dla rewiru węglowego Ostrawa-Karwina i proszę o ostateczne oferty, Henryk Springut, Bielsko, Śląsk austryacki.

Wyborny materyał klejący

dla wszelkich przemysłów, przerabiających skórę, w dawkach po ½ kg—10 kg 516 3 3

do sprzedania.

F. Kriechbaum, Wiedeń, VII, Kenyongasse 22.

KUPNO PLATYNY. 295 4 5

Platynę w każdej formie, także w połączeniach, opiłkach, roztworach, kupuję po bardzo wysokich cenach za gotówkę Dr Albert Veit, Wiedeń, VIII, Löwenburggasse 2. Telefon 23408.

Ogłoszenie.

Niniejszem zapraszamy członków Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie, Stow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką, na

XXXII Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się w sobotę, d. 2 lutego 1918 r. w gmachu Towarzystwa, o godzinie 12-tej w południe, z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Słowo wstępne, sprawozdanie Wydziału z czynności za rok 1917;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1917;
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wnioski o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1917;
4. Wnioski w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1917;
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących, w myśl § 24 statutu;
6. Wybór Komisyi rewizyjnej w myśl § 54 statutu;
7. Wnioski członków.

W Głogowie, dnia 9 stycznia 1918.

Rada nadzorcza

Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Prezes: K. Henryk Siarkowski. Sekretarz: Zdzisław Krzywka.

Na probostwo

lub do starszego dystyngowanego mężczyzny poszukuję miejsca za gospodynię. Ośmioletnie świadectwo z ostatniej posady. Wymogi skromne. Zgłoszenia: K. Stebelska, Wiedeń, III, Rechte-Bahngasse. 692 1 ?

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko wyglądna „Brunatna maść" Dra Flesch'a. Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 2 K 50 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. 66 6 0

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy. Kraków: apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B. 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; Tarnów: apteka obwodowa J. Kisielowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Sripala; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla Rzeszowa i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 18

Rządca drukarni L. K. Górski.